

*Andrzej Baładynowicz**

Podmiotowość osoby i dobro wspólne w procesie reintegracji społecznej a system probacji

Podmiotowość a przedmiotowość osoby w procesie reintegracji

Proces reintegracji społecznej to pewien wybór pomiędzy jednostką a dobrem wspólnym. Należy się zorientować, na ile dobro człowieka równa się dobru wspólnemu i na ile dobro wspólne ogranicza swobodę, uprawnienia lub pewne możliwości działania jednostki¹. Należy przywołać tu definicję Mary Richmond z 1917 roku, autorki pierwszej pracy naukowej dotyczącej caseworku, czyli pracy z indywidualnym przypadkiem². Mary Richmond stwierdziła, że *casework* jest sztuką rozwiązywania różnych problemów różnych ludzi przez zgodną współpracę z nimi w celu osiągnięcia ich wspólnego dobra, będącego dobrem jednostki. Był to rok 1917, obecnie mamy XXI wiek, a w polskim systemie polityki społecznej, w obszarze polityki reintegracyjnej możemy nadal traktować tę definicję za wizję, do której należałoby zmierzać. Po pierwsze – Mary Richmond – użyła słowa „sztuka”; zatem mamy tu do czynienia z mistrzostwem, nie z żadną technologią czy działalnością formalnoprawną. Chodzi o rodzaj kunsztu, kompetencyjność, sumę określonych predyspozycji, które pozwalają wykonywać coś w kategoriach profesjonalnej sztuki, a nie w kategoriach powielania, powtarzania pewnych czynności technicznych. Po drugie autorka określiła, że jest to sztuka rozwiązywania różnych problemów. Powstaje zatem niezmiernie istotne zagadnienie: czy praca w procesie reintegracji ma się koncentrować na osobie, czy na problemach, które niesie ze sobą ta osoba, czy też na pewnych zjawiskach, które są przynależne określonym sprawom ze względu na podobny problem występowania sytuacji kryzysowych, w grupach bądź społecznościach. A zatem czy koncentrujemy się na pew-

* Prof. zw. dr hab. Andrzej Baładynowicz, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.

¹ K. Ajdukiewicz. *Zagadnienia i kierunki filozofii*. Warszawa 1983, s. 112–148.

² M. Richmond. *Social Diagnosis*. Londyn 1917, s. 172.

nych oddziaływaniach postępowania korekcyjnego, bo jednostka poprzez złożoność swojej osoby artykułuje pewną sytuację kryzysową, rodzą się problemy i cały proces reintegracji będzie polegał na umiejętnej procedurze oddziaływania, żeby ten problem wyeliminować. Można wskazać jeszcze trzeci aspekt – że ten problem jest sygnalizacją szerszego zjawiska, które jest zjawiskiem przynależnym nie tylko jednostce, ale wielu osobom z danej grupy, różnych grup, społeczności. W związku z tym proces reintegracji powinien być rodzajem inżynierii społecznej, próbą dotarcia do genezy zjawiska i eliminowania objawów, ewentualnie różnych stadiów kryzysu czy pewnej sytuacji traumatyzującej, a w ostatnim etapie – skutków danego zjawiska. Zwracamy uwagę, że to są różne problemy, sytuacja konfliktu, traumy jednostki w procesie integracji nie jest jednorodna, czynniki zależne zarówno od osoby, jak i od społeczeństwa są złożone. Istotne jest, aby posiadać określoną aparaturę diagnostyczną, pewną procedurę diagnostyczną i określone kompetencje, umiejętności diagnosty – kogoś, kto ma występować w roli obrońcy, w roli specjalisty, doradcy i eksperta, bo takie role są właściwe dla kogoś, kto podejmuje się rozwiązać problem drugiego człowieka. Przede wszystkim jednostkę należy zrozumieć, uznać wagę jej problemu; trzeba być jej obrońcą, a nie przeciwnikiem. Człowiek rozwiązujący problemy innych musi być wreszcie podmiotem, który będzie doradcą i ekspertem, a zatem będzie miał pewne umiejętności, wiedzę, będzie dysponował szeregiem właściwości i środków, które pozwolą określony problem zgasić lub zminimalizować jego skutki³.

Należy zatem podkreślić złożoność zjawiska, wielość czynników i szczególną podmiotowość osoby niosącej pomoc jednostce – w polskim systemie mogą to być kuratorzy, pedagodzy, terapeuci, pracownicy socjalni. W świecie mamy do czynienia z serwisem pracowników wymiaru sprawiedliwości, pracowników pomocy społecznej; działają także specjaliści, którzy są neutralni, nie przynależą do żadnego resortu⁴.

Mary Richmond wskazuje również w swojej definicji, że problemy należy rozwiązywać wspólnie w celu osiągnięcia wspólnego dobra. Podkreśla w ten sposób szczególną interakcję między wychowawcą a uczniem, pomiędzy nauczycielem a wychowankiem, pomiędzy osobą nawiązującą stosunek pomocowy a osobą, która jest jej adresatem. Obie strony próbują ustalić tzw. możliwości wspólnego postępowania, tj. *tritment*⁵. Wspólne rozwiązywanie oznacza nie narzucanie decyzji, ale spotkanie, dialog, wysłuchanie osoby potrzebującej oraz uzgodnienie wzajemnego postępowania, czyli skoordynowanie działań. Jest to zatem szczególny typ interakcji społecznej. Pracownik mundurowy czy reprezentujący określoną korporację lub pracownik określonego resortu musi zapracować na autorytet rzeczywisty lub autorytet pochodny więzi autotelicznej. A wydaje się, że jest to bardzo trudne do zrealizowania, o ile nie niemożliwe dla reprezentantów formacji instytucjonalnych. Natomiast jest to możliwe w przypadku kogoś, kto nie jest reprezentantem określonej organizacji lub struktury władzy, ale np. tkwi w przestrzeni lokalnej i doskonale zna otoczenie społeczne,

³ S. Sarnowski. *Świadomość i czas. O początku filozofii współczesnej*. Warszawa 1985, s. 61.

⁴ *Wartość i podstawy młodzieży polskiej*. t. I–II. D. Włczak-Duraj (red.), Łódź 2009.

⁵ W. Bilsky, S.H. Schwarz. *Values and personality*. „European Journal of Personality” 2009, no 8.

w której dana jednostka funkcjonuje⁶. Może do takiej osoby przyjść, poznać ją, zwrócić się do niej bezpośrednio. Jest to osoba, która będzie mogła ingerować w strukturę osobowości drugiego człowieka. To nie jest praca dla urzędnika⁷. Na marginesie chcę powiedzieć, że z niepokojem odbieram wszelkie prace ustawodawcze, które zmierzają do budowania formacji kuratorskiej czy formacji pracowników socjalnych. Przypomina mi to przygotowanie, szkolenie, tworzenie kodeksu urzędniczego i kreowanie kadry urzędników, którzy nie mają czasu dla klienta, nie są kompetentni ani przygotowani merytorycznie, aby być reprezentantami, doradcami i ekspertami dla jednostki.

Ostatni człon definicji Mary Richmond jest najbardziej konstytutywny. Głosi, że rozwiązując problemy społeczne jednostki, mamy na uwadze dobro człowieka, które jest jednocześnie dobrem wspólnym. Stawiamy znak równości, bądź przybliżamy się do tego, żeby postawić znak równości między jednostką a społeczeństwem, zatem nie należy tworzyć antagonizmu między nimi. Pomiedzy tym, który stwarza problemy a grupą, w której on funkcjonuje i grupą, która musi te problemy rozwiązać, pomiędzy sprawcą czynu inkryminowanego a społeczeństwem, mimo że sprawca skrzywdził i upokorzył to społeczeństwo, naruszając normy etyczne przez nie uznawane. Mary Richmond stwierdza, że to musi być wspólne dobro. Wspólne dobro jest wtedy, kiedy tożsame są: interes człowieka i interes grupy. Musi dojść do spotkania trzech światów: świata człowieka, świata kompetencji, społeczeństwa i kultury, będzie to możliwe, pod warunkiem że te światy na poziomie tożsamości osobowej, społecznej, kulturowej będą chciały się spotkać, że zakładają kompromis i nie będą pokazywać swojej przewagi, władzy, pewnych elementów formalno-prawnych, które dystansują i uniemożliwiają powstanie autotelicznej więzi⁸. Należy założyć, że działania reintegracyjne podejmujemy po to, żeby odzyskać człowieka, który popełnia przestępstwo, aby go włączyć znowu do tej samej grupy. Czyli jest to punkt wyjścia; definicja pracy na zasadzie *casus stadi*, czyli analizy indywidualnego przypadku. Jest to punkt wyjścia do pracy reintegracyjnej, ponieważ trzeba pracować po pierwsze z osobą, po drugie z grupą, a po trzecie ze społeczeństwem, czyli z wieloma grupami. Mówimy tutaj o działalności opiekuńczej, wychowawczej i terapeutycznej w stosunku do jednostki, o terapii rodzinnej, środowiskowej i grupowej, o terapii rezydencjalnej i o różnych formach działań społecznych w zakresie procesu adaptacji i reintegracji społecznej.

Druga teza, którą chciałbym poddać ocenie, dotyczy właściwego rozumienia podmiotowości jednostki i dobra wspólnego na poziomie analizy interdyscyplinarnej, z uwzględnieniem wiedzy z wielu dziedzin nauki.

Kiedy możemy mówić o podmiotowości? Po pierwsze wtedy, kiedy jednostce nie narzuca się celów z zewnątrz. Powinny być więc podejmowane takie działania integracyjne,

⁶ P. Chojnacki. *Podstawy filozofii chrześcijańskiej*. Warszawa 1955.

⁷ W.A. Scott. *Attitude change by response reinforcement replication and extension*. „Sociometry” 1959, Vol. 22.

⁸ W. Anusz. *Wartości młodego pokolenia w dobie transformacji ustrojowej Polski. Studium teoretyczno-empiryczne*. Częstochowa 1995, s. 148.

dzięki którym można będzie te cele wspólnie budować; trzeba o te cele pytać, uzgadniać je, wzajemnie negocjować⁹. Kiedy np. małżonkowie się rozwodzą i trzeba ustalić władzę rodzicielską czy kompetencje w stosunku do opieki nad dziećmi, to nikt tego nie powinien z góry narzucać, nikt tego nie powinien zewnętrznie określać. Powinniśmy znaleźć taki model sądu, żeby było miejsce dla mediatora, negocjatora, specjalisty, który wypracuje to wszystko, co wiąże się z celami opieki i wychowania na rzecz dobra dziecka, a nie będzie to narzucone przez sąd w kategoriach nakazu, zakazu czy określonych powinności. Jako autor programu „Family teaching program” („Program terapeutycznych domów rodzinnych”) organizuję trzy domy w Warszawie, o otwartej ofercie uczestnictwa. Jest to pewna propozycja, która nie jest jeszcze realizowana w systemie powszechnie obowiązującego prawa, ponieważ sądy nie wpisały tej instytucji do grupowych form terapii, mogących zastępować zakłady opiekuńcze, wychowawcze, resocjalizacyjne¹⁰. W Polsce funkcjonuje to na zasadzie eksperymentu wykorzystującego doświadczenia tego typu systemów w świecie. Kiedy zatem trafia do ośrodka nieletni przestępca, który wychowuje się na ulicy, a jego przestrzenią jest jedynie podwórko i ulica, to ustalamy indywidualnie dla niego określone cele, uwzględniając to, co on chce robić. Następnie pod okiem specjalisty, terapeuty, nauczyciela, rodziców, studentów, którzy są instruktorami w różnych programach resocjalizacyjnych, staramy się ukierunkowywać te własne cele jako cele społeczne, jako zadania, które mogą się realizować tylko w grupie, i tylko dla pożytku tej grupy. Jeżeli uczy się matematyki, ma możliwość korzystania z komputera, ma stworzone warunki do poznawania różnych programów informatycznych, a potem można mu pomóc dostać się na studia informatyczne. Jednostka musi się uczyć, aby pozyskać kompetencje mogące rozwiązać swój problem i robić to, co lubi, co jest jej pasją i co będzie dawało użytek, będzie efektywne dla rodziny, którą założy. Człowiek często ucieka przed pewnymi powinnościami grupowymi, pewnymi zadaniami, ponieważ są dla niego obce, narzucone z zewnątrz¹¹.

Po drugie, omawiając kwestię podmiotowości jednostki, należy także zaznaczyć, że osoba ma być celem samym w sobie, a nie środkiem do osiągnięcia celu. Kolejny raz chciałbym zwrócić uwagę na dzisiejszy system adaptacji społecznej, reintegracji, system pomocy postpenitencjarnej dla osób popełniających przestępstwa, system opieki następczej dla nieletnich lub młodocianych, którzy wchodzą w konflikt z prawem. Ten system traktuje człowieka przedmiotowo, zadaniowo, nie tworzy żadnych możliwości pracy z nim dla jego dobra, sukcesu, realizacji celów, które chciałby osiągnąć¹².

Po trzecie człowiek nie powinien być uprzedmiotowiony z rolą lub wykonywaną funkcją. Dzisiaj istnieje pewien schemat i stereotyp w polityce reintegracyjnej, polityce społecz-

⁹ J. Gajda. *Teoria wartości w filozofii przedplatońskiej*, Wrocław 1992, s. 111.

¹⁰ A. Bałandynowicz. *Rodzinne domy terapeutyczne resocjalizacją w środowisku otwartym*. Warszawa 2006, s. 31 i n.

¹¹ W. Jacher, T. Mikołajczyk, S. Zagórny. *Młodzież województwa opolskiego na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*. Opole 1983, s. 171.

¹² G.A. Kelly. *The Psychology of Personal Constructs*. New York 1955.

nej i edukacyjnej państwa: właściwe odgrywanie roli lub pełnienie funkcji, zajmowanie stanowiska, pełnienie władzy to prawidłowa socjalizacja, ponieważ wtedy człowiek jest jak gdyby podmiotem, w którym zauważa siebie jako wartość¹³. Oczywiście zgadzam się z tym, że jednostka musi odgrywać pewne role, musi zajmować jakieś stanowiska, wykonywać zadania wynikające z określonych obszarów władzy, ale jest to element zewnętrzny i fasadowy. Niestety nawet pełnienie najwyższych funkcji w państwie nie powoduje, że osoba, która je pełni, reprezentuje przymioty dobra. Fakt, że jakieś miejsce publiczne uważane jest za kreatywne i pozytywne, wcale nie oznacza, że reprezentanci tego miejsca są wartością, do której należy zmierzać. Wartością centralną dla człowieka jest chęć osiągnięcia stanu wolności, stanu odpowiedzialności, bycia osobą, która umie zaciągać zobowiązania dla innych, a nie jedynie wypełnianie określonych ról czy zajmowanie stanowisk¹⁴.

Wreszcie czwarty element, świadczący o podmiotowości osoby, zakłada, że człowiek powinien się uwalniać od tresury, manipulacji, dyspozycyjności, przymusu, zachowań, które są mu narzucane, od wyrafinowanych technik adaptacji lub resocjalizacji. Nadmienić należy, że nie traktujemy człowieka podmiotowo, kiedy np. przymusowo poddajemy go psychoterapii, kiedy więźnia poddajemy elektrowstrząsom, nie leczymy dewianta seksualnego i pozwalamy mu na kontrolowaną wolność; ponadto, gdy przestępca się nie poprawia, podnosimy surowość kary, a gdy wykazuje pewną poprawę, jesteśmy skłonni dawać mu coraz to inne nagrody. Jest to typowo przedmiotowe traktowanie człowieka, ponieważ osoba się zmienia ze względu na nagrodę, jednostka reaguje i powstrzymuje się w krótkim czasie przed popełnieniem przestępstwa ze względu na karę.

Jeżeli w tych obszarach, o których wspomniałem, traktujemy jednostkę jako podmiot, to wówczas człowiek może się utożsamiać z dobrem wspólnym, a po stronie społeczeństwa istnieje gotowość do włączenia tej jednostki do grupy, a grup do przestrzeni otwartej¹⁵. Jeżeli natomiast będziemy traktować osobę przedmiotowo, to nie stwarzamy warunków do tzw. funkcjonalizmu społecznego, czyli określenia elementarnych przesłanek, pozwalających osobę zintegrować społecznie. Organizując ten proces, mówimy, że chcemy jednostkę zintegrować, ponieważ narzucamy jej cele, stwarzamy jej role, ale jest to działanie pozorowane i fasadowe, ponieważ jako przedmiot, a nie jako podmiot, człowiek nie może się nigdy zasymilować¹⁶. A zatem konkurencyjny jest model osoby będącej podmiotem, który musi spełniać trzy podstawowe warunki, tj. człowiek musi być twórcą samego siebie, osobą zdolną do rozwoju, a także w swoim procesie socjalizacji, resocjalizacji, integracji społecznej czy reintegracji społecznej wykorzystywać pozytywnie własne doświadczenia¹⁷. Nie ma

¹³ C. Duan, C.E. Hill. *The current state of empathy research*. „Journal of Counseling Psychology” 1996, no 43.

¹⁴ O. Leszczak. *Typologizacje i klasyfikacje w metodologii humanistyki (wymiar ilościowy)*. W: *Język – literatura – dydaktyka*. t. I. J. Opoka, A. Oskierka (red.). Łódź 2003.

¹⁵ L. Pytko. *Diagnostyka i hermeneutyka pedagogiczna*. „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2003, nr 1(53).

¹⁶ A. Węgliński. *Poziom empatii a zachowania nieletnich w zakładzie poprawczym*. „Psychologia Wychowawcza” 1983, nr 3.

¹⁷ M. Ziółkowski. *Wartości*. W: *Encyklopedia Socjologiczna*. T. IV. K.W. Frieske (red.). Warszawa 2002.

osób gorszych. Nawet z najniebezpieczniejszego przestępcy trzeba umieć w procesie reintegracji wydobyć pozytywy, bo człowiek to nie tylko zasoby, ale także potencjały. Kiedy osoba będzie traktowana jako twórca samego siebie, będzie chciał się zmienić, to nie kara ma wymusić zmianę, to on ma akceptować karę, w wyniku której będzie się musiał zmienić, a społeczeństwo będzie tylko kontrolowało tę zmianę¹⁸. Natomiast dzisiaj społeczeństwo narzuca karę i organizuje głęboką superwizję, kontrolę społeczną jej przebiegu. To wszystko jest dysfunkcjonalne, nie spełnia postulatów, żeby dobro wspólne było dobrem jednostki i dobro jednostki było dobrem wspólnym. Ponadto człowiek jest osobą zdolną do rozwoju, co oznacza, że musimy dostrzegać elementy pozytywne, które tkwią w jednostce. Wskazujemy na kierunek psychologii personalistycznej reprezentowany w twórczości naukowej np. Jana Pawła II, na siły twórcze, które są elementem konstytutywnym każdej osoby ludzkiej, nawiązujemy do filozofii, antropozofii R. Steinera, mówimy o siłach witalnych i duchowych H. Radlińskiej, czyli o tych elementach, które wyraźnie pokazują pewną możliwość podmiotową, nie uprzedmiotawiają jednostki¹⁹.

Autonomia i godność osoby a reintegracja społeczna

Rozgraniczenie dobra podmiotowego i przedmiotowego wiąże się z kategorią autonomii i godności człowieka. Autonomiczność i godność osoby są zachowane wtedy, gdy jednostka jest traktowana przez prawo, system i politykę społeczną jako podmiot²⁰. Człowiek nigdy nie jest autonomiczny i nie będzie traktowany w sposób godny, kiedy prawo, polityka i system, w którym funkcjonuje, traktują go przedmiotowo. Są trzy wyznaczniki autonomii i godności człowieka²¹. Po pierwsze, osoba jest wartością bezwzględną; nie ma ludzi, którzy nie są określanymi jako wartość, musimy odrzucić stereotyp, że są lepsi i gorsi, że gorsi to ułomni lub niepełnosprawni, że gorsi to ci, dla których śmietnik społeczny jest jedyną możliwością przeżycia. Musimy się nauczyć widzieć, tak jak Matka Teresa, Jan Paweł II, wartość w każdej jednostce. Po drugie, nie można posługiwać się relatywizmem w zakresie ocen podmiotów oceniających. Traktujemy jednostkę jako pewien wzór, staramy się pokazać elementy, które akceptujemy, i te, których nie akceptujemy. Osoba staje się jakby towarem wystawionym na sprzedaż za pewną cenę: jeden ma niższą, drugi – wyższą, trzeci – przeciętną; albo może być wyprzedaną i ktoś staje się detalem bez ceny, czyli oceniamy go w kategorii „nikomu niepotrzebny”. Staramy się wówczas stworzyć system

¹⁸ W. Adamski. *Typy orientacji życiowych młodzieży i starszego pokolenia Polaków*. „Studia Socjologiczne” 1980, nr 1.

¹⁹ C. Czapów. *Rodzina a wychowanie*. Warszawa 1968, s. 53–67.

²⁰ J. Kerschensteiner. *Pojęcie szkoły pracy*. Warszawa 1929, s. 73.

²¹ F. Ebner. *Słowo i realność duchowa. Fragmenty pneumatyczne*. Tłum. K. Skorupski. Warszawa 2006, s. 65 i n.

w postaci technologii dla tych „nikomu niepotrzebnych”, chodzi tu o bezrobotnych, bezdomnych, chorych na AIDS, narkomanów, przestępców, ludzi, którzy podlegają nie tylko marginalizacji, ale także wykluczeniu społecznemu²². Po trzecie, jednostki nie można traktować tylko przez pryzmat jej czynów, nawet jeśli te czyny z punktu widzenia grupy, społeczeństwa zasługują na krytykę (tzw. ocena subiektywno-negatywna), a mogą zasługiwać, bo trudno akceptować zachowania wrogie, wulgarne, agresywne, niepożądane, trudno akceptować zachowania kryminalne. Jednak ze względu na autonomię i godność człowieka trzeba wyzbyć się oceny poprzez czyny i wprowadzić ocenę poprzez pryzmat osoby, a zatem, odrzucić należy subiektywne nastawienie do jednostki. Zwłaszcza jeśli ktoś chce się zajmować procesem reintegracji, czyli procesem wtórnej socjalizacji osoby do grupy, powinien wykorzystywać wszystko, co jest pozytywne po stronie osoby, a nie bazować na elementach ocennych, klasyfikacyjnych, elementach pomniejszających te właśnie zasoby ze względu na uzewnętrznione zachowanie i czyn²³. Należy podkreślić, że człowiek, który doświadcza krzywdy, nie powinien zmienić stosunku do człowieka, który krzywdzi. Jeżeli nawet ktoś krzywdzi innych, wchodzi w coraz większe obszary konfliktowości, to nie powinno to absolutnie stanowić podstawy do zmiany procedury postępowania w stosunku do sprawcy²⁴. Czyn bowiem nie powinien stać się elementem wyznaczającym proces probacyjny, socjalizacyjny lub proces reintegracji jednostki.

Z tą problematyką wiąże się postępowanie diagnostyczne, ponieważ diagnoza jest elementem koniecznym i niezbędnym, żeby opracować późniejszą politykę czy określić indywidualne programy reintegracyjne, czyli *treatment*. Diagnoza zawsze musi, bazując na podmiocie, określać te wszystkie obszary, w ramach których będziemy mogli lokować zasoby, określać metody lub sposoby i środki interwencji. Zgodnie chociażby z koncepcją Parsonsa²⁵, trzeba mieć na uwadze, że reintegracja będzie przebiegała w trzech fazach: przygotowanie procesu, realizacja i kontrola²⁶. W ramach tych faz określamy cele: ogólne i szczegółowe, czyli strategiczne i operacyjne; następnie musimy umieć określić sposoby, metody, techniki i środki, a zatem wykonać diagnozę możliwości użycia aparatury i instrumentów zmiany zachowania osoby czyli rozwiązywania problemów społecznych. Ta diagnoza winna być pełna, tym samym zawierać cztery wymiary: jako diagnoza typu, gatunku, znaczenia i rozwoju jednostki, czyli prognozy społecznej²⁷. W pierwszym wypadku, kiedy mówimy o postępowaniu diagnostycznym, trzeba wskazać, kto taką diagnozę w postępowaniu reintegracji ma sporządzić; czy ma to robić osoba przyuczona do zawodu, jednost-

²² W. Jaeger. *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*. Tłum. M. Pledzik, H. Bednarek. Warszawa 2001.

²³ J. Łukaszewicz. *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa. Studium krytyczne*. Warszawa 1987.

²⁴ A.H. Maslow. *Teoria hierarchii potrzeb*. W: *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*. J. Reykowski (red.). Warszawa 1966, s. 98 i n.

²⁵ T. Parsons. *General Theory in Sociology*. W: *Sociology Today*, K. Merton, L. Boan, L. Cotrell (red.). New York 1980, s. 26 i n.

²⁶ A. Giddens. *Sociologia*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa 2007, s. 137.

²⁷ M. Ossowska. *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*. Warszawa 2002.

ka, która kończy jakiegokolwiek studia humanistyczne, czy ma to być specjalista – psycholog, terapeuta, pedagog resocjalizacyjny czy lekarz²⁸. Tu pojawia się fundamentalny problem, jak często sięgamy do specjalistów z wielu dziedzin wiedzy, czy jest jakaś specjalność zawodowa, której wykonawcy mogliby na poziomie superwizji dokonać diagnozy²⁹. Jeżeli mówimy o zorganizowanym, planowym działaniu ludzkim, które ma być oparte na diagnozie, to tę diagnozę musi wykonać specjalista. Tymczasem przygotowujemy zastępcze służby do stawiania diagnoz, czyli budowania bardzo głębokich, dynamicznych, epidemiologicznych i prognostycznych założeń dla programów korekcyjnych przez osoby, które nie mają do tego odpowiednich kwalifikacji³⁰. Dzisiaj kurator powinien korzystać z usług specjalistycznych agend, a nie być podmiotem, który posiada umiejętności do stawiania diagnoz. Tak jest w procesie reintegracji społecznej na świecie – kurator, pracownik socjalny, pracownik serwisu probacyjnego lub pracownicy organizujący pomoc w gminie w ramach struktur lokalnych zwracają się do wyspecjalizowanych agend, które stawiają profesjonalne diagnozy, a w zespołach tych są lekarze, psychologowie, pedagodzy i socjologowie. W diagnozie zwrócić należy szczególną uwagę na tzw. obraz życia, umieć go określić na poziomie jednostki. W Polsce są studia interdyscyplinarne, które przygotowują specjalistów z różnych dziedzin do tych kompetencji i umiejętności. Natomiast nie ma badań katamnesticznych, które pozwoliłyby ocenić, czy osoby studiujące jednocześnie na kilku kierunkach (psychologia, pedagogika, prawo) posiadają takie umiejętności i zdolności, żeby stawiać pełną diagnozę. Jeżeli system prawny ma być uczciwy, pomocowy i efektywny, to nie może zakładać braku wiedzy, kompetencji i etyki w tym zakresie³¹.

Diagnozy winni zatem wykonywać specjaliści, profesjonalści, a nie przyuczeni do zawodu urzędnicy, dlatego – tak jak to ma miejsce na przykład we Francji, Szwajcarii, czy Belgii – powinniśmy tworzyć na najniższych poziomach społeczności lokalnej tzw. zintegrowane podmioty w postaci zespołu składającego się z lekarza, psychologa, pedagoga, prawnika, które potrafią dokonać pełnej diagnozy przypadku, celem rozwiązywania problemów występujących na danym terenie³². Jak już wspomniałem, pełna diagnoza obejmuje nade wszystko określenie typu osobowości sprawcy czy typu kariery dewiacyjnej jednostki. A zatem z punktu widzenia psychologii społecznej trzeba dokonać typologii osobowości. Należy to do kompetencji psychologa, pedagoga resocjalizacyjnego, a nie specjalisty innego rodzaju. Trzeba umieć określić czy mamy do czynienia z psychopatą, charakteropatą, socjopatą, czy to jest psychopata, charakteropata, socjopata aspołeczny czy antyspołeczny, czy

²⁸ Z. Pampuch. *Aretologia*. W: *Powszechna encyklopedia filozoficzna*. T. I. A. Maryniarczyk (red.), Lublin 2000.

²⁹ G. Reale. *Historia filozofii starożytnej*. T. I. Tłum. E.I. Zieliński, Lublin 1994.

³⁰ C. Kluckhohn. *Values and Value – Orientations in the Theory of Action. An Exploration in Definition and Classification*. (rozdział II i IV) W: *Toward a General Theory of Action*. T. Parsons, A. Shils (red.). Cambridge 1962.

³¹ G.W. Allport. *Pattern and growth in personality*. New York 1970.

³² J. Sieroń. *Problem cierpienia w literaturze i filozofii starożytnej Grecji. Wybrane zagadnienia*. Katowice 2007.

jest to właśnie człowiek, którego w wyniku rozwoju kariery przestępczej, a także pewnych cech osobowościowych cechuje rozproszona inteligencja, czy wreszcie mamy do czynienia z ludźmi, których struktura własnego „Ja” nie odbiega od obrazu ludzi żyjących w społeczeństwie³³. Nowe badania dotyczące przestępczości dorosłych, pokazują, że występują właśnie takie typy osobowości. Osoby z charakteropatią, socjopatią, psychopatią nabytą do osoby, które nie są groźne społecznie lecz są uporczywe społecznie³⁴.

Biorąc pod uwagę obraz samooceny własnej, poziom poczucia własnej wartości, określony stopień inteligencji czy określony stopień temperamentu albo tzw. stopień agresywności jednostki, można dokonać pewnej klasyfikacji i typologii. Chcę zaznaczyć, że w grupie przestępców, których będziemy się starać integrować do społeczeństwa, ok. ¼ są to osobowości normalne, co oznacza, że tych pięć cech bazuje na wskaźnikach nieodbiegających od norm. Jest to bardzo pouczające dla projektodawców prawa, dla polityki społecznej, dla twórców programów reintegracyjnych, gdyż czasami okazuje się, że przestępca nie wymaga żadnej resocjalizacji, ponieważ jest człowiekiem normalnym, w związku z tym trzeba stworzyć inny program reintegracyjny, korzystać z zupełnie innych metod, technik czy środków interwencji³⁵. Powinna również zachodzić głęboka dywersyfikacja w ramach procesu probacyjnego lub reintegracyjnego, skoro mamy różnych przestępców. Niektórzy należą do tzw. uporczywych i antyspołecznych, czyli groźnych, charakteryzują się wysokim potencjałem niebezpieczeństwa, przeżywają wysoki poziom ryzyka, strachu i lęku³⁶. To tzw. zabójcy, ludzie, którzy dokonują kradzieży z użyciem siły, gwałtu, z użyciem ostrego narzędzia – są to właśnie psychopaci, którzy mają wysokie wskaźniki wspomnianego stanu lęku, ryzyka i stać ich na działania naruszające najwyższe dobra ochrony prawnej³⁷. Z drugiej strony mamy ogromną grupę, stanowiącą ponad połowę np. świata przestępczości powrotnej, która jest uporczywa, nagminna, antyspołeczna. Można tu wymienić drobne kradzieże, często kradzieże w celu zaspokojenia bieżących potrzeb, kradzieże będące następstwem prowadzenia migrującego trybu życia, tj. kradzieże, które wynikają z faktu posiadania nielegalnych źródeł dochodu, czyli braku stałego źródła dochodu³⁸. Te kradzieże są spowodowane tym, że człowiek się nie nauczył bądź nie przysposobił określonych umiejętności, nie pozyskał pewnych cech statusu osobowego czy systemu wartości lub nie zaakceptował tożsamości osoby wolnej w kategoriach akceptacji społecznej, w związku z czym będzie żył na koszt innego człowieka lub innej grupy³⁹. Jednak dla takiego sprawcy trzeba zastosować zupełnie inny program probacyjny lub program reintegracyjny niż dla zabójcy lub dla

³³ J. Tarnowski. *Z tajemnic „ja”*: typologia osobowości wg R. Le Senne’a. Poznań 1987.

³⁴ M. Zabłocka, P. Francuz. *Wpływ zmiennych osobowych na decyzję o sprawowaniu kontroli w sytuacji odpowiedzialności*. „Przegląd Psychologiczny” 2006, t. 49, nr 1.

³⁵ O. Leszczak. *Metodologiczne zasady wartościowania i wartości jako koncept metodologiczny*. W: *Dialog Komparatystyka. Literatura*. E. Kasperski, D. Ulica (red.). Warszawa 2002, s. 118.

³⁶ *System wartości w środowisku pracy*. X. Gliszczyńska (red.). Warszawa 1982, s. 77.

³⁷ A. Andrzejuk. *Wartości chrześcijańskie a Objawienie*. „Przegląd Filozoficzny” 1993, nr 1(2).

³⁸ G. Berkeley. *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*. Tłum. C. Znamierowski. Kraków 2005, s. 67 i n.

³⁹ M. Chymuk. *Aksjologiczne preferencje studentów uczelni krakowskich*. Kraków 2004.

człowieka, który dokonuje rozboju. Ponadto należy pamiętać, że diagnoza typu powinna dokładnie scharakteryzować te podstawowe cechy, elementy struktury osobowości, żeby następnie instruktor praktyk, specjalista od programu mógł stosować pewne działania uczące na tych cechach i elementach, które po stronie osoby powinny się zmienić⁴⁰.

Wskazujemy zatem, że program reintegracji powinien uwzględniać psychoanalizę, teorie nieprzystosowania społecznego jednostki, ponieważ w tych obszarach ingeruje się w strukturę człowieka. Drugi element diagnozowania dotyczy przyczyn przestępczości (są to okoliczności tkwiące po stronie jednostki, i po stronie społeczeństwa), a zatem należy zdiagnozować wieloczynnikowość tych elementów, wskazać takie, które mają charakter endogeny i egzogeny, należy ustalić ciąg patogenezy jednostki, który doprowadził osobę do sprawstwa, a w efekcie do wykluczenia społecznego, marginalizacji, która stwarza kryzys społeczny jednostki⁴¹.

Trzeci wymiar postępowania diagnostycznego to diagnoza znaczenia, czyli określenie, w jakim momencie choroby, kryzysu osoba się znajduje, jak to wpływa na nią, a także na grupę i przestrzeń społeczną. Choroba to element nie tylko dyskomfortu osobowego, ale również dysfunkcyjności społecznej. Dlatego musimy umieć określić, na którym etapie człowiek się znajduje i jak to rzutuje na podstawowe kręgi, grupy społeczne, tj. rodzinę, grupy koleżeńskie, sąsiedzkie, miejsce pracy, środowiska, miejsce zamieszkania – te wszystkie elementy otoczenia i infrastruktury społecznej⁴².

I wreszcie czwarty element diagnozy sprowadza się do zadania pytania czy możemy tego człowieka wyleczyć, czy stan choroby da się zaleczyć częściowo, czy też możemy stworzyć pewien układ zastępczy, rekompensujący niewydolność, którą uznajemy już za stałą? Czy może należy stwierdzić, że niestety to już jest okres terminalny albo taki, w którym działania na poziomie kompetencji, czyli wiedzy, nie są możliwe, aby przynajmniej te trzy poprzednie stany osiągnąć, tj. całkowitej zmiany, częściowej zmiany bądź stworzenia pewnej alternatywy, czyli tzw. elementów zastępczych, na bazie których jednostka może się ponownie socjalizować i reintegrować społecznie⁴³.

Powstaje zatem problem podmiotu, który zostanie ustrukturalizowany, poddany głębokiej ingerencji w świat struktury własnego wnętrza. Specjalista potrafi określić stan zaawansowania kariery przestępczej, ten stan dewiacji, w której jednostka się znajduje, i mamy tu do czynienia z kolejnym etapem zorganizowanego, celowościowego działania, czyli z elementem oddziaływania *sensu stricte* procesu reintegracyjnego⁴⁴.

⁴⁰ J.V. Mitchell. *Personality Correlates of Life Values*. „Journal of Research of Personality” 1984, nr 18.

⁴¹ Platon. *Dialogi*. Tłum. W. Witwicki. Warszawa 1993.

⁴² E. Hoffman. *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Tłum. A. Dzierżyński, J. Tokarska-Bakir, 2005, s. 182.

⁴³ A. Kłoskowska. W: *Kultura uwarunkowania postaw. Teoria postaw*. S. Nowak (red.). Warszawa 1973, s. 212.

⁴⁴ M. Peters. *Nietzsche, nihilizm i krytyka nowoczesności: ponietzscheańska filozofia edukacji*. Tłum. R. Godoń. „Kwartalnik Pedagogiczny” 2004, nr 1–2(191–192).

W dalszej części dyskursu naukowego podejmę kwestię przechodzenia jednostki z roli dewianta w rolę ex-dewianta. Będę omawiał proces dezidentyfikacji, przełamywania obciążeń w tonie destygmatyzacji⁴⁵. Chciałbym mocno podkreślić, że problem dobra jednostki i dobra wspólnego w kategoriach procesu reintegracji powinno odzwierciedlać prawo. Możemy się tu zastanawiać jak ten problem rzutuje na treść i formę prawa, a co za tym idzie – na treść i formę państwa. Otóż analizując pewne systemy normatywne czy systemy politologiczne, można stwierdzić, że mamy do czynienia z tzw. społeczeństwem anomijnym i społeczeństwem normatywnym, czyli z demokracją anomijną i demokracją normatywną⁴⁶.

W społeczeństwie anomijnym zabiega się o dobro i sukces jednostkowy. Czasami ta gonitwa prowadzi do sytuacji, w której mamy do czynienia z kategorią dobra jednostkowego, mojego własnego, rozumianego egoistycznie. Kiedy np. analizujemy przestępczość nieletnich, możemy zauważyć daleko idące procesy socjopatii, konkurencyjności czy depresji jednostki, bądź depresji grupy⁴⁷. Dlatego należy zwrócić uwagę, że społeczeństwo nie powinno zabiegać o stan absolutnej wolności jednostkowej, że dzisiaj dobry nauczyciel, dobra matka, dobry ojciec czy opiekun powinni uczyć, że dobro człowieka objawia się poprzez realizację pewnych potrzeb, ale wtedy kiedy inni też mogą realizować swoje potrzeby. A możemy to zrobić nie poprzez szybki czas, środki materialne czy konkurencyjność, tylko poprzez tworzenie społeczności, która podejmie się wysiłku, jakichś działań na rzecz słabszych, czyli tych, którzy nie mogą własnymi siłami realizować swoich potrzeb⁴⁸. Powstanie wtedy takie prawo i takie państwo, które będzie tworzyło system pomocowy w ramach systemu reintegracyjnego, w którym człowiek się opodatkuje na rzecz słabszego, w którym człowiek odda coś na rzecz osoby, która tego nie posiada. Chodzi oczywiście o demokrację normatywną, o społeczeństwo, w którym nie ograniczamy się do konsumentów dóbr, nie polujemy egoistycznie na dobra, nie tworzymy spirali różnic społecznych, nie dzielimy ludzi na lepszych i gorszych, na tych, którzy wszystko posiadają lub mogą kupić i na tych, którzy niczego nie mają⁴⁹. Reasumując, poprzez politykę społeczną powinniśmy wyrównywać te nierówne szanse dla osób w przestrzeni publicznej. Nierówność jest stanem naturalnym. Nie ma ludzi takich samych, ale skoro ludzie są inni, to niech w tej inności zachowują równość. Człowiek jest wartością najwyższą, jest jednostką autonomiczną i posiadającą godność, bez względu na to czy jest słabszy, ułomny, pozbawiony rodziców, którzy np. zginęli w wypadku samochodowym, czy jest obciążony od urodzenia np. jakąś dysfunkcją organiczną, upośledzeniem umysłowym, czy wreszcie nie ma dobrego wykształcenia lub dużych zarobków. Różna jest sfera nierówności, bowiem nierówność jest stanem normalnym i nie można tworzyć równości za wszelką cenę. Jednak nierówność można rekompensować, można stworzyć pewien system prawa, demokracji normatywnej,

⁴⁵ L. Pytko. *Norma i patologia a tor ludzkiego cierpienia*. „Opieka – Wychowanie – Terapia” 1997, nr 2(30).

⁴⁶ F. Ricken. *Etyka ogólna*. Tłum. P. Domański. Kęty 2001, s. 104.

⁴⁷ K. Szymborski. *Oblicze nauki*. Warszawa 1986.

⁴⁸ K.A. Wojcieszek. *Na początku była rozpacz... Antropologiczne podstawy profilaktyki*. Kraków 2005, s. 87–95.

⁴⁹ Tomasz z Akwinu św. *Traktat o człowieku*. Tłum. S. Świeżawski. Kęty 2000.

w którym będziemy wyrównywać szanse⁵⁰. A zatem grupa, społeczność, transakcje społeczne, wymiana dóbr społecznych, pewne więzi i treści tych humanistycznych relacji będą polegały na dopełnianiu jakichś nierówności⁵¹. Ludzie powinni zauważać, że nie mogą konsumować ze wszech miar, że są inni, którzy nie mogą niczego uzyskać albo mają ograniczone moce sprawcze. A my zastanawiamy się, do jakich granic oni mogą konsumować, ile może wynosić pensja minimalna, ile można przyznać dodatku czy jakiegoś zasiłku, tworzymy nierówność już w punkcie wyjścia, dyskryminujemy jednostki słabsze. Dlatego te dwa wspomniane przeze mnie modele prawa i państwa są przeciwstawne. Oczywiście chciałbym, żebyśmy tworzyli wizję człowieka, prawa i systemu społecznego na zasadach demokracji normatywnej⁵².

Współcześnie demokracja opiera się na zantagonizowaniu grup społecznych, jednostek, na daleko idącej anonimowości, a także na głębokiej psychomanipulacji społecznej, ponieważ dzisiejsze rozwiązania często generują tzw. technologię i działania polegające na reglamentaryzmie osób wykluczonych, zmarginalizowanych czy gorszych. A przecież społeczeństwo i prawo powinny zmierzać w kierunku wyrównywania szans, ich modelowania, a nie tworzenia prawa dla lepszych i gorszych. Nierówność tego rodzaju jest całkowitym podważaniem podmiotowości, wartości osoby i autonomii godności człowieka⁵³. W takiej sytuacji nikogo nie nauczymy, żeby szanował wartości wspólne, żeby nie kradł, żeby czuł się odpowiedzialny za innych ludzi. Nie dając możliwości wyrównywania szans, od samego początku tworzymy mechanizmy tzw. wtórnej dewiacji lub wtórnej patologii, a także potencjał osobowościowy agresywności jednostki⁵⁴. Dzisiejsze badania naukowe, dotyczące przestępczości pokazują, że człowiek po wyjściu np. z zakładu karnego nie ma dokąd wrócić – nie ma rodziny, nie ma pracy, jest nałogowo uzależniony od alkoholu, nie ma pozytywnej grupy odniesienia i obciążony jest licznymi długami. Prawo natomiast ustanawia dla tych osób kuratora, a chce jeszcze objąć ich monitoringiem elektronicznym. Ten proces poddany jest psychopatyzacji, jest głęboko niehumanitarny, oparty na przymusie, a zatem cały system w demokracji anomijnej będzie sprowadzał się do organizowania elementów kontrolnych, zewnętrznych; nie udziela się w nim żadnej pomocy, nie ma nawet możliwości zastosowania głębszych metod, sposobów i technik reintegracyjnych, wynikających z diagnozy przypadku⁵⁵.

Tymczasem jednym z podstawowych problemów utrudniających reintegrację przestępców lub osób niedostosowanych społecznie jest brak rodziny. Badania naukowe pokazują, że osoby będące klientami serwisu polityki społecznej i polityki reintegracyjnej to w dużej części

⁵⁰ R.H. Fazio, D.M. Sanbonmatsu, M.C. Powell, F.R. Kardes. *On the automatic activation of attitudes*. „Journal of Personality and Social Psychology” 1986, no 50.

⁵¹ K. Pospiszyl, *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływania*. Warszawa 1998.

⁵² L. Kohlberg, R.H. Hersch. *Moral development: A review of the theory*. „Theory into Practice” 1977, 16(2).

⁵³ J. Reykowski. *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*. Warszawa 1986.

⁵⁴ K. Konarzewski. *Teoria wychowania a światopogląd*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1981, nr 3.

⁵⁵ *System wartości i zdrowie psychiczne*. B. Hołyst (red.). Warszawa 1990, s. 218 i n.

osoby niemające własnych rodzin lub takie, których więzi rodzinne są całkowicie dysfunkcjonalne⁵⁶. W przypadku skazanych osadzonych w zakładach karnych właściwie co do większości osób przeprowadza się rozwody zaocznie. Pozostają oni zatem poza własną rodziną, zwłaszcza jeśli nie ma rodzin pokoleniowych. Zdarza się też, że szukają partnera podobnego sobie. Jeżeli przestępca spotyka się z przestępczynią i tworzą pewien związek nieformalny, to jest to klasyczny przykład socjalizacji, która jest nieudana i która nie gwarantuje, że proces reintegracji społecznej czy resocjalizacji będzie przebiegał prawidłowo⁵⁷. Oczywiście nikogo nie można uszczęśliwiać na siłę i nikomu nie można narzucić modelu rodziny formalnej czy związku matrymonialnego prawnie zawartego, ale trzeba pamiętać, że należy ingerować w tę sferę, sprawdzając, jaka jest ta rodzina i czy człowiek zaspokaja w niej potrzeby na zasadzie własnego wyboru czy konieczności. Badania kryminologiczne bowiem pokazują, że często są to związki konieczne, a nie związki, w których osoba realizuje siebie jako wartość⁵⁸.

Kolejnym problemem jest brak zatrudnienia, a przecież praca stanowi naturalną powinność człowieka, warunkującą jego rozwój zarówno biologiczny, jak i psychiczny. Człowiek pozbawiony pracy nie ma możliwości rozwoju psychicznego, duchowego, społecznego, a także fizycznego. Tymczasem w większości przypadków przestępca po odbyciu kary to ludzie bez pracy⁵⁹. Nie możemy tych ludzi włączać do pracy jako klientów serwisu probacyjnego czy reintegracyjnego. Musimy najpierw stworzyć system socjalizacyjny, polegający na tym, żeby ich poddać oddziaływaniu tzw. resocjalizacji socjalnej. W społeczeństwach demokracji normatywnej najpierw należy wyrównać braki, a później odkryć, jakie są zasoby i potencjały, żeby można było włączyć jednostkę do normalnej grupy społecznej⁶⁰. W takim przypadku człowiek, zwłaszcza młody, nigdy nie będzie protestował, nie będzie występował przeciwko oficjalnemu prawu czy swoim opiekunom, przeciwnie – będzie oczekiwał nagrody w tym zakresie. Jeżeli prawo odnośnie resocjalizacji czy reintegracji traktuje się jako kontrolę, to należy pamiętać, że kontrola nie jest żadnym samoistnym elementem pomocy⁶¹. Kontrola która się atomizuje, superwizja, monitoring, który staje się środkiem samym w sobie i elementem postępowania, eliminuje wszystkie inne działania tzw. społecznego obrońcy, pomocnika, wychowawcy, doradcy czy eksperta. To, co dzisiaj obserwujemy, to kryzys humanizmu względem człowieka i kryzys humanitarnego prawa w stosunku do człowieka. Powinniśmy stwarzać takie warunki, żeby człowiek poznał swoją wartość dzięki pracy. Jeżeli mówimy np. o skazanym, to nie wyobrażam sobie, żeby skazany nie pracował w zakładzie karnym, ponieważ brak pracy w zakładzie karnym uniemożliwia podjęcie pracy na wolności. Ludzie po opuszczeniu zakładu karnego nie pracują na wolności, ponieważ nie mają takiej potrzeby i takiego nawyku,

⁵⁶ E. Abramowski. *Idee społeczne kooperatywności*. W: *Rzeczpospolita przyjaciół. Wybór pism społecznych i politycznych*. Warszawa 1986.

⁵⁷ K. Dąbrowski. *O dezintegracji pozytywnej*. Warszawa 1964, s. 37 i n.

⁵⁸ J. Łukaszewicz. *Z historii logiki zdań*. „Przegląd Filozoficzny” 1998, nr 37.

⁵⁹ L. Smyczek. *Dynamika przemian wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej*. Lublin 2002.

⁶⁰ J. Zubielewicz. *Filozofia wychowania. Aksjocentryzm i pajądocentryzm*. Warszawa 2002.

⁶¹ W. Prężyna. *Funkcja postawy religijnej a osobowość człowieka*. Lublin 1981.

nie tworzy się teźże powinności i konieczności stałej aktywności zawodowej. Dzisiaj kara nie wpływa na zmianę zachowania jednostki, natomiast poprzez pracę osoba może się zmieniać. Uważamy, że środowisko zakładu karnego jest dobrym miejscem dla resocjalizacji, a przecież zajmują się nią pracownicy służby więziennej niebędący specjalistami w tej dziedzinie. A przestępcy, jak już wspominałem, w olbrzymiej większości są psychopatami, charakteropatami, socjopatami reaktywnymi, czyli tymi antyspołecznymi czy niebezpiecznymi osobami. Kara jest dla nich fikcją, ponieważ traktuje się ich instrumentalnie, poddaje resocjalizacji, która nie jest żadną zmianą jakości ich życia. Z drugiej strony tworzy się rzeczywistość, która narusza dobro wspólne, ponieważ oczekiwania społeczne są takie, że po wyjściu z zakładu karnego byli skazani nie powinni wrócić do przestępstwa, a oni wracają⁶². Nie tworzymy zatem prawa i systemu instytucjonalnego, w którym dobro osobowe jest dobrem wspólnym w sensie dobra grupowego. Człowiek musi trafiać do ośrodków probacyjnych i takich instytucji prawnych, które nie będą oferowały kary pozbawienia wolności, tylko będą przymusowymi instytucjami rehabilitacji, leczenia bądź detoksykacji z narkotyków, alkoholu, będą wymuszać uczestnictwo w programach socjoterapeutycznych, aby nauczyć osoby funkcjonować w pozytywnych rolach społecznych⁶³. Tęgo nie robi dotychczasowy system izolacji pejoratywnej. Podobnie jednostkę, która nie chce nigdzie pracować, która całe życie korzysta z nielegalnych źródeł, nie można poddać reintegracji, jeżeli się jej nie nauczy pracy np. w przymusowych ośrodkach probacyjnych – opartych na obowiązkowym zatrudnieniu. Osoba musi się nauczyć, że jest podmiotem. Jeżeli np. jako więzień w czasie odbywania kary z powodu kradzieży będzie budował własne mieszkanie w aglomeracji miejskiej, gdzie mieszkają inni, to nauczy się pracy, ponieważ będzie wiedział, że jej efektem jest własny dom, w którym będzie zamieszkiwał i który jest częścią społeczności otwartej – ludzi niewchodzących w konflikt z prawem. Ten element wyrównywania szans jest naturalną płaszczyzną spotkania dobra jednostkowego i dobra grupowego⁶⁴. Dobro jednostki musi być dobrem wspólnym, a dobro wspólne musi być dobrem jednostki. Póki więzień przebywa w zakładzie karnym i nie pracuje, nie mówiąc już o tym, że nigdy nie uzyska własnego mieszkania, kara, którą odbywa, jest fikcją i nieporozumieniem, jest psychomanipulacją na poziomie istniejącego prawa⁶⁵.

Natomiast dobre prawo normatywne winno stworzyć tzw. system probacji, model karnia oparty na sankcjach średniej mocy i karach wolnościowych, w ramach których człowiek mógłby się uczyć socjalizacji. Tej socjalizacji pierwotnej albo tej socjalizacji wtórnej, która dawałaby mu szansę na integrację czy reintegrację do grup społecznych. Dlaczego więc – skoro wiemy, że większość przestępstw to czyny kryminalne skierowane przeciwko mieniu, w tym drobne kradzieże – nie otwieramy w ramach systemu penitencjarnego tzw. zakładów municypalnych, czyli zakładów opartych na przymusie zatrudnienia⁶⁶. Ten przy-

⁶² A. Comte. *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*. Kęty 2001.

⁶³ M. Adamiec. *Działanie, wartość, sens – zarys systemu pojęć*. „Przegląd Psychologiczny” 1983, nr 1(26).

⁶⁴ M. Ossowska. *Etos rycerski i jego odmiany*. Warszawa 2000.

⁶⁵ A.M. de Tchorzewski. *Współczesne konteksty wychowania*. Bydgoszcz 2002.

⁶⁶ W.W. Szczęsny. *Między dobrem a złem, wprowadzenie do systemowej antropologii pedagogicznej*. Warszawa 1995.

mus byłby skierowany do skazanych żyjących z nielegalnych źródeł bądź posiadających tożsamość przestępczą, polegającą na przeświadczeniu, że warto żyć z nielegalnych źródeł. Obecnie jest tak, jakby społeczeństwo usankcjonowało ten stan, jakby uznało, że i tak będą kradli, i tak będą żyli z nielegalnych źródeł, w związku z tym prawo powinno się sprowadzać do orzekania kar izolacyjnych, natomiast na wolności polityka reintegracyjna powinna sprowadzać się do kontroli, a aktualnie do monitorowania drobnej przestępczości⁶⁷. W efekcie takiego stanu rzeczy prawo i polityka kryminalna jest tylko wyrzucaniem pieniędzy podatnika, ponieważ nie prowadzi do rzeczywistych zmian w zachowaniu osób uprzednio karanych i utwierdzeniu tychże zmian na trwałe. Jeżeli w grupie przestępców mamy osoby niewykazujące cech trwałej tożsamości przestępczej (stanowią około 20% ogółu przestępców i charakteryzują się poprawną samooceną, poczuciem bezpieczeństwa, stanem normalnej agresywności, stopniem co najmniej średniej inteligencji i właściwym temperamentem), to dlaczego w procesie karania, czyli w procesie resocjalizacji, traktujemy ich jako ludzi, którzy tej resocjalizacji wymagają⁶⁸. Dzisiaj postępową myśl kryminologiczną takim osobom, a dotyczy to zwłaszcza uczestników groźnej przestępczości (bankowej, ekonomicznej, finansowej, zorganizowanej), proponuje pracę we własnych firmach czy tworzy tzw. areszt rezydencjalny w domu, i wtedy takiego sprawcę poddaje się monitoringowi, czyli silnej kontroli satelitarnej, telewizyjnej bądź telefonicznej. Taka kontrola ma rację bytu, ale należy zwrócić uwagę, że proces zmiany, czyli kary polega przede wszystkim na generowaniu dochodu, zysku z tytułu pracy skazanych na rzecz ofiary przestępstwa. W ten sposób wymierza się tzw. surową karę probacyjną – nazywa się to intensywną probacją. Po odbyciu teź kary przestępcę włącza się do normalnego środowiska, on nadal może pracować w tej samej firmie, już bez kontroli, bez przymusu, bez zakazu zmiany miejsca zamieszkania, zakazu kontaktowania się z określonymi osobami bądź bez zakazu poruszania się w określonych miejscach⁶⁹. Należy zwrócić uwagę, że dobro jednostki stało się dobrem wspólnym, ponieważ zmiana zachowania skazanego była istotą kary, a integracja społeczna polegała na właściwej kontroli efektów tej zmiany. Dzisiaj patologia systemu instytucjonalnego polega na tym, że kara kryminalna w żadnym wypadku nie powoduje trwałych zmian w zachowaniu skazanych, a system integracji kontroluje za pomocą sił społecznych te zmiany, które nie mogą powstać. Istnieje w systemie fikcyjność realizacji celów działania na rzecz osoby i dobra wspólnego.

Wzmacnianie procesu destygmatyzacji ex-dewianta jako warunek reintegracji społecznej

Proces integracji społecznej jest zorganizowaną procedurą postępowania. Procedura postępowania jest z kolei elementem działalności celowościowej. Działalność celowościowa

⁶⁷ A. Bandura. *Principles of behavior modification*. New York 1969.

⁶⁸ D. Dembińska-Siury. *Człowiek odkrywa człowieka. O początku greckiej refleksji moralnej*. Warszawa 1991.

⁶⁹ G.W.F. Hegel. *Fenomenologia ducha*. Tłum. Ś.F. Nowicki. Warszawa 2002.

to działalność planowa, czyli taka, która musi uwzględniać określone elementy etapów postępowania. Musi także spełniać pewne kryteria, czyli warunki wstępne. Wtedy ten proces może zaistnieć. Zatem na początku należy zaprezentować warunki wstępne, które organizować mogą funkcjonowanie procesu integracji, aby był skuteczny, czyli efektywny. Sam proces integracji omówię na przykładzie dwóch podstawowych zadań warunkujących przebieg procedury postępowania, czyli stanowiących o jego treści. Po pierwsze, chodzi tu o zjawisko wychodzenia jednostki ze stygmy, czyli destygmatyzacji z roli dewianta w kierunku ex-dewiacji. Drugie zadanie to wychodzenie osoby z sytuacji stresogennej, opresyjnej czyli traumatyzującej.

Jeżeli chodzi o wspomniane wyżej warunki wstępne, to pierwsza okoliczność dotyczy systemu odpowiedzialności prawnej w stosunku do osób, które wchodzi w konflikt z prawem, ponieważ najczęściej integracja społeczna odnosi się do osób, które manifestują swoje nieprzystosowanie społeczne (nieletni) oraz osób dorosłych w obszarze zróżnicowanej działalności inkryminowanej. Ustawodawca przyjmuje założenie, że proces zmiany zachowania jednostki powinien podlegać procesowi karania. Przewiduje karę kryminalną, która opiera się na cierpieniu. Taką karą jest kara izolacyjna, w języku prawnym określana jako kara pozbawienia wolności. Pedagog i psycholog powiedzą, że odpowiada to tzw. resocjalizacji instytucjonalnej, w warunkach której mamy do czynienia z tzw. izolacją pejoratywną⁷⁰. Trzeba jednak zaznaczyć, że system, który przewiduje jeden rodzaj kary, zakłada jeden porządek – dla systemu instytucjonalnego, tworzy rzeczywistość psychopedagogiczną. Izolacja pejoratywna to jest działalność kategorialna, a tam gdzie mamy do czynienia z elementami jednorodnymi kategorialnie nie ma alternatywy. Brak alternatywy powoduje zaś, że system jest nielogiczny i opiera się wyłącznie na działaniach kontrolnych, administracyjnych, na zarządzaniu wymiarem sprawiedliwości i orzekaniu wyłącznie kary izolacyjnej zróżnicowanej w czasie. A zatem gdybyśmy chcieli przejść do zagadnienia oceny funkcjonalności tego systemu, to trzeba powiedzieć, że należałoby zmienić ten pierwszy warunek, czyli w prawie, w systemie instytucji, które to prawo kreuje, zróżnicować rozwiązania poddając je dywersyfikacji, czyli alternatywie różnych kar kryminalnych. Oczywiście ustawa gwarantuje np. w postępowaniu w sprawach nieletnich, zakłady wychowawcze, poprawcze, policyjne izby dziecka, różne instytucje o charakterze opiekuńczym, chociażby schroniska dla nieletnich, a także instytucje terapeutyczne w postaci ośrodków socjoterapeutycznych. Jednak gdy popełniony zostanie przez nieletniego czyn przestępczy, polityka sądów pokazuje, że w większości przypadków orzekane są wyłącznie środki izolacyjne, czyli tzw. resocjalizacja instytucjonalna w postaci zakładów wychowawczych lub zakładów poprawczych⁷¹. Oczywiście marginalny jest udział instytucji tzw. resocjalizacji otwartej, czyli tej alternatywnej. Zazwyczaj dotyczy to osób, które manifestują pewne symptomy niedostosowania społecz-

⁷⁰ F. Mahler. *Marginality and Maldevelopment*. J. Danecki (red.). *Insights into Maldevelopment. Reconsidering the Idea of Progress*. Warszawa 1993.

⁷¹ G. Zecha. *Pädagogische Wert – und Normenforschung*. W: K. Schaller (red.). *Erziehungswissenschaft der Gegenwart*. Bochum 1979.

nego, ale nie popełniły czynu karalnego. Natomiast w sytuacji, kiedy mamy już dewianta, czyli osobę, która rozpoczęła drogę kariery nieakceptacji istniejącego porządku prawnego, system przewiduje tylko tę jedną sankcję, ten jeden środek – środek karny w postaci penalnej instytucji zamkniętej⁷².

Podobnie jest w przypadku dorosłych sprawców przestępstw – większość z nich skazywana jest na bezwzględną karę pozbawienia wolności, a zatem kierowani są do jednostek penitencjarnych. Znowu mamy do czynienia z resocjalizacją zamkniętą, w zakładach półotwartych lub otwartych zależnie od rodzaju popełnionego czynu i określonych cech socjodemograficznych statusu osobowego sprawcy. Mogą to być zakłady karne dla osób pierwszy raz karanych, dla młodocianych bądź recydywistów. A co jest w alternatywie? – zawieszenie tej kary, umorzenie jej bądź warunkowe przedterminowe zwolnienie⁷³. A zatem polityka karania koncentruje się znowu wokół jednej kary, sankcji penalnej, przy czym nie wykonujemy jej w całości, tylko w części, odступujemy od jej wykonania bądź warunkowo przedterminowo zwalniamy z końcówki kary. Przepisy kodeksu karnego przewidują jeszcze inne środki w postaci kary ograniczenia wolności, grzywny czy tzw. środków oddziaływania karnego. Jednak w orzecznictwie sądowym jest to tylko pewien margines, tj. kilka procent, kiedy stosowane są sankcje, które mają zastępować bezwzględną karę pozbawienia wolności⁷⁴. Aktualna polityka karna preferuje wyłącznie karę pozbawienia wolności. Zatem podsumowując rozważania na temat pierwszego wstępnego warunku procesu reintegracji, należy stwierdzić, że trzeba stworzyć jak najszerszą ofertę alternatywności, czyli zróżnicowania stosowania kar. Jestem autorem systemu probacji, tj. karania tzw. otwartą resocjalizacją za pośrednictwem kar średniej mocy, kar wolnościowych⁷⁵. I ten warunek trzeba spełnić, tak aby organ, który wydaje postanowienie czy wyrok, mógł bazować na pełnym materiale diagnostycznym i mieć możliwość wyboru pomiędzy różnymi karami. Jeżeli natomiast nie ma realnej możliwości wyboru, to ten system jest niefunkcyjny i nie może być skuteczny; brak funkcjonalności uniemożliwia bowiem efektywność tego systemu⁷⁶.

Drugim warunkiem wstępnym jest przyjrzenie się zamkniętej resocjalizacji pejoratywnej, zakładowej i udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w ramach tak określonego systemu możemy kreować oddziaływania, które są pogłębioną procedurą usług – mam tu na myśli specjalistyczne usługi pomocowe, specjalistyczne usługi socjalne, opiekuńcze, lecznicze czy terapeutyczne. Otóż badania katamnesticzne i longitudinalne pokazują, że system

⁷² P.M. Gollowitzer, U. Bayer, M. Scherer, A.E. Seifert. *A motivational – volitional perspective on identity development*. In: J. Barnstadter, R.M. Lerner (ed.). *Action and Self – Development. Theory and research through the life span*. Sage Publications. Ins., Thousand Oaks 1999.

⁷³ Por. A. Kieszowska. *Problemy readaptacyjne osób opuszczających placówki resocjalizacyjne*. „Probacja” 2009, nr 2, s. 99–110.

⁷⁴ W.B. Cannon. *The Wisdom of the Body*. Horton and Company. Inc, New York [b.r.w.], s. 44.

⁷⁵ A. Balandynowicz. *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*. Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2006, s. 87–107.

⁷⁶ B. Urban. *Kognitywno-interakcyjne podstawy współczesnej resocjalizacji*. W: *Resocjalizacja ciągłość i zmiana*. M. Konopczyński, B.M. Nowak (red.). Warszawa 2008, s. 35 i n.

resocjalizacji zakładowej powoduje, iż możemy uruchamiać procedury specjalistycznych działań, jednak są one po pierwsze bardzo drogie, a po drugie ich skuteczność jest minimalna⁷⁷. A skoro działalność z punktu widzenia procesu reintegracji społecznej, jak na wstępie określiłem, jest działalnością celowościową, to nie można pozwolić sobie, ze względu na elementy kosztochłonności i małej skuteczności, ażeby te procedury utrzymywać i wdrażać jako element stały, czynnik zorganizowanego, planowego ludzkiego działania. Dzisiaj także w kategoriach procedur związanych z organizowaniem procesu zmiany zachowania człowieka powinniśmy wykorzystywać interdyscyplinarną wiedzę z zakresu organizacji i zarządzania, prakseologii i innych dziedzin – psychologii pracy, pedagogiki pracy, które powinny mieć zastosowanie, żeby system był jak najbardziej otwarty na działania, które pozwolą obniżyć koszty tejszy procedury, a z drugiej strony – żeby nie był on skierowany na jednostkową zmianę, ale żeby gwarantował powszechną skuteczność⁷⁸. System bowiem oznacza działania, które muszą zapewniać maksymalną skuteczność. Jeżeli jest ona minimalna, to znaczy, że mamy do czynienia z patologią na poziomie celów, funkcji, metod lub środków tego systemu. A odwołując się do twórczości prof. Podgóreckiego, Kurczewskiego, Tabina, prof. Łoś, którzy piszą na temat patologii systemu, moglibyśmy powiedzieć, że jest to patologia określonego stopnia, czyli dezintegracja, która nie gwarantuje funkcjonalności tego systemu⁷⁹.

Trzecim elementem jako warunkiem wstępnym, który miałby zaprojektować procedurę postępowania, jest zwrócenie uwagi na poszczególne środki, instytucje, w których realizowany jest proces resocjalizacji, poprzedzający zjawisko reintegracji społecznej. Mówimy tu o niedostosowaniu społecznym i działalności inkryminowanej osób dorosłych. Okazuje się, że na różnych poziomach resocjalizacji instytucjonalnej (zakłady poprawcze, zakłady karne) mamy do czynienia z dominującą funkcją prewencji i funkcją ochrony oraz funkcją odstraszenia⁸⁰. Generalnie możemy powiedzieć, że instytucje, do których trafiają osoby niedostosowane bądź dewianci, proponują im takie działanie zorganizowane, które jest ukierunkowane na element wysokiego lęku, strachu, na doprowadzenie do rozumienia swojego czynu, ale w kategoriach represji, odstraszenia bądź zapobiegania⁸¹. Moglibyśmy powiedzieć, że jest to model reaktywny, ukierunkowany na potencjalnych sprawców a nie na tych, w stosunku do których ten proces należy organizować, ponieważ prewencja, odstraszenie czy element restrykcji wiąże się z potencjalnym stanem, którego zaistnieniu chcemy przeciwdziałać. Natomiast w stosunku do tych, którzy już są klientami czy podopiecznymi resocjalizacji instytucjonalnej, należałoby mówić o czynnościach wychowawczych, opie-

⁷⁷ E. Durkheim. *Zasady metody socjologicznej*. Tłum. J. Szacki. Warszawa 2000, s. 77.

⁷⁸ A. Kieszkowska. *Coaching jako forma wspomagania rozwoju w procesie integracji społecznej*. „Probacja” 2010, nr 2, s. 86–103.

⁷⁹ A. Podgórecki. *Patologia życia społecznego*. Warszawa 1997, s. 112–114.

⁸⁰ A. Pawelczyńska (red.). *Relatywizm moralny i wartości bezwzględne W: Wartości i ich przemiany*. Warszawa 1992, s. 227.

⁸¹ A. Kieszkowska. *Znaczenie działań pedagogicznych w procesie integracji ketalaktycznej*. W: B. Urban (red.). *Aktualne osiągnięcia w naukach społecznych a teoria i praktyka resocjalizacyjna*. Kraków 2010, s. 258–272.

kuńczymy, terapeutycznym⁸². Jeśli zaś mówimy o prewencji, odstraszeniu, restrykcji bądź represji, to nie używamy metod, technik, sposobów i narzędzi, które wiążą się z organizowanym świadczeniem usług resocjalizacyjnych. A resocjalizacja to właśnie serwis usług opiekuńczych, wychowawczych i terapeutycznych. Nawiązuję tutaj do teorii Andrewa van Hirscha czy Ernesta van den Haaga, którzy wskazują, że jeżeli ma miejsce resocjalizacja instytucjonalna, to powinniśmy zwrócić uwagę na indywidualizm i podmiotowość przestępcy, natomiast należy uznać wtórność pewnych działań prewencyjnych, odstraszeniowych czy represyjnych⁸³.

Warunek czwarty, który miałby na celu stworzenie fundamentalnego systemu logicznego organizującego zmiany zachowania człowieka, wiąże się z teorią zróżnicowanego podejścia do resocjalizacji M. Qvaya⁸⁴. Zróżnicowane podejście do resocjalizacji to po pierwsze zwrócenie uwagi, że każdy człowiek jest inny, co oznacza, że jeżeli mamy do czynienia z osobami niedostosowanymi i przestępcami, to nie możemy tworzyć jednolitej procedury działania. Po drugie – przestępcy wykazują różny stopień patogenezy, tj. każdego z nich określony ciąg zdarzeń i przyczyny endogenne doprowadziły do tego, że przybrał bądź zaakceptował tożsamość dewiacyjną⁸⁵. Po trzecie element przybrania tożsamości dewiacyjnej może być bardzo zróżnicowany: może to być początek w tej karierze, może to być uczestnictwo poprzez swój status osobowy, pozycje wypełniane w jakiejś zorganizowanej grupie przestępczej, bandzie, gangu, może to być też element zawodu, wyłącznej kariery, a więc pewnego sposobu na życie⁸⁶. Psycholog społeczny powiedziałby, że wizerunek, obraz życia koncentruje się wokół zachowań, które są aspołeczne czy antyspołeczne, nieakceptujące dobra wspólnego, a dobro jednostki pozostaje w wyłącznej sprzeczności z dobrem wspólnym. Zawód to akceptacja niemoralnego porządku prawnego ze strony tych osób, które wchodzi w konflikt z prawem jako nieletni, młodociani lub osoby dorosłe. Zróżnicowane podejście w resocjalizacji to właśnie wskazywanie na tę indywidualną sferę podmiotową człowieka i dlatego konieczne jest stosowanie bardzo różnych podejść w sensie strategii, metodyki postępowania z indywidualnym przypadkiem⁸⁷. Według teorii M. Qvaya, dewianci to ludzie bardzo dobrze asymilujący się do grup społecznych, których osobowość jest często prawidłowa i na dobrą sprawę resocjalizacja ich nie powinna przebiegać w jakichś specjalistycznych warunkach⁸⁸. Tym bardziej należy więc dążyć do organizowania jej w warunkach ograniczenia wolności czy wolności dozorowanej. Wreszcie ostatnim elementem, który warunkowałby możliwość uruchamiania elementów struktury procesu reintegracyjnego, jest ukazywanie dewianta w różnych jego okresach, fazach i cyklach rozwojowych, z jednej stro-

⁸² Arystoteles. *O duszy*. Tłum. P. Siwek. Warszawa 1988, s. 49.

⁸³ J. Błachut, A. Gaberze, K. Krajewski. *Kryminologia*. Gdańsk 1999, s. 275 i n.

⁸⁴ Tamże, s. 276 i n.

⁸⁵ P. Oleś. *Kwestionariusz do badania kryzysu wartościowania. Podręcznik*. Warszawa 1998.

⁸⁶ J. Piaget. *Strukturalizm*. Tłum. S. Ciszewski. Warszawa 1972, s. 127.

⁸⁷ J. Górniewicz. *Teoria wychowania. Wybrane problemy*. Toruń–Olsztyn 1996.

⁸⁸ J. Kościuch. *Hierarchia wartości w nerwicach i w psychopatii oraz ich leczenie pod wpływem psychoterapii*. Warszawa 1984, s. 157.

ny w procesie socjalizacji, a z drugiej – w procesie resocjalizacji, a także określenie szans, ze względu na określoną fazę czy cykl rozwojowy, skuteczności procesu reintegracji⁸⁹. Mamy więc znowu do czynienia z bardzo specjalistycznym podejściem do metodyki działań, do praktyki postępowania, do określonych kompetencji i powinności, jak interweniować poprzez element specjalistycznych usług w przypadku dziecka, młodego lub dorosłego człowieka, w fazie prekryminalnej, postdeliktualnej z punktu widzenia różnych okresów i faz jego kariery przestępczej czy dewiacyjnej⁹⁰. Jeżeli te wszystkie warunki zaistniałyby, to prawnik albo kryminolog powiedziałby, że mamy do czynienia ze stworzeniem tzw. sytuacji wyjściowej dla reformowania, czyli budowania zmiany jakościowej, a nie ilościowej, czyli tworzenia czegoś, co będzie funkcjonalne dla całego zorganizowanego ludzkiego postępowania⁹¹. Wspomniane warunki zapewniają drożność na poziomie celów, funkcji, zadań, metod, sposobów, technik i narzędzi postępowania. Warunki wstępne dają więc gwarancję, że ten proces planowy, celowościowy, logiczny, zorganizowany może reformować rzeczywistość, którą się zajmujemy, czyli proces reintegracji, ponieważ będzie on funkcjonalny we wszystkich elementach, które budują strukturę naszego przedsięwzięcia, począwszy od celów do narzędzi włącznie⁹².

Z kolei jeżeli te warunki zostaną spełnione, musimy zastanowić się nad tym, że jednostka, która funkcjonuje społecznie, nie jest zależna całkowicie od samej siebie. Nigdy osoba nie jest istotą autonomiczną lecz jest zależna od spotykania się z innymi osobami, od interakcji grupowych, od wpływów środowiskowych, a zatem autonomia osoby jest poddawana determinizmowi ze względu na oddziaływania ze strony innych. Tym bardziej że autonomia jednostki kształtuje się także pod wpływem sądów i opinii innych ludzi o danej jednostce. Nawiązujemy zatem do teorii Lemerta, Beckera, Adlera i Schara – symbolicznego interakcjonizmu⁹³. Możemy powiedzieć, że dla procesu integracji społecznej istotny jest społeczny wizerunek i jakość życia osoby, bo przebieg procesu będzie sprowadzał się do przemodyfikowania celów życia jednostki, czyli jego wizerunku i jakości życia. Aby doszło do tego stadium końcowego, musimy zdawać sobie sprawę, że osoba, która staje się podmiotem zmiany, kształtuje swoje potrzeby w następstwie oddziaływania środowiskowo-społecznego, którego elementem są interakcje, spotkania, nawiązywanie więzi, które mogą być trwałe lub nietrwałe, a także autoteliczne, czyli oddziałujące na system wartości, które stają się wyznacznikami trwałych i powtarzalnych zachowań⁹⁴. Uczestnicząc zaś w powtarzalnych sytuacjach wyuczone zachowania, mogą stać się elementami trwałych uzależnień,

⁸⁹ A. Kieszkowska (red.). *Die auf die soziale Integration gerichteten Wirkungen*. W: *Horizonte der sozialen Wiedereingliederung – Horizons of social reintegration*. UJK, Kielce 2010, s. 349–368.

⁹⁰ J.B. Rotter, J.E. Chance, E.J. Phares. *Applications of social learning theory of personality*. New York 1972.

⁹¹ J.P. Vernant. *Mit i religia w Grecji starożytnej*. Tłum. K. Środa. Warszawa 1998.

⁹² M. Ziółkowski. *Interesy i wartości społeczeństwa polskiego w okresie systemowej transformacji*. Forum Oświatowe – Polacy na progu 1997, nr 1–2.

⁹³ D. Tyszkiewicz. *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*. Katowice 1997, s. 169.

⁹⁴ P. Brzozowski. *Polska wersja wartości Rokeacha i jej teoretyczne podstawy*. „Przegląd Pedagogiczny” 1993, nr 2.

czyli manifestować się będą wówczas jako postawy tychże osób. Według Beckera, jeżeli człowiek zaczyna naruszać prawo, normy grupowe, np. dobro wspólne, to inni zaczynają go inaczej postrzegać, inaczej na niego reagować. A zatem oceny, reakcje i w efekcie końcowym postawy społeczne wobec osób wchodzących w konflikt społeczny, są zupełnie odmienne. Mówimy wówczas o procesie identyfikacji, która przebiega w perspektywie publicznej oceny jako dewiacja. Należy zwrócić uwagę, że dewiacja to reagowanie społeczne na odmienność, inność. Dewiant zaś to osoba, oceniana, w kategoriach reakcji społecznej poprzez odrzucenie, eliminację, karcenie bądź banicję społeczną. To powoduje, że w przestrzeni społecznej, w myśl teorii Beckera i Adlera mówimy o procesie identyfikacji, motywacji, wyboru norm i internalizacji wartości⁹⁵. Tym samym, tworzy się proces identyfikacji jako stan dewiacyjny. Ten proces w kategoriach osobowych zmierza do przyjmowania tożsamości dewiacyjnej.

Tożsamość dewiacyjna to nic innego jak wybór zachowań i postaw jednostki. Oprócz przybierania tożsamości dewiacyjnej jednostka wypełnia i realizuje status osobowy, czyli zajmuje określone miejsce w środowisku, podejmuje wyznaczone role i jako osoba znacząca znajduje potwierdzenie w sensie poczucia samoakceptacji i bezpieczeństwa wewnętrznego, zyskując określony stopień samoidentyfikacji celów, także jako celów grupy dewiacyjnej. Twierdzimy wówczas, iż osoba – dewiant charakteryzuje się wysokim statusem osobowym. Trzeba pamiętać, że tożsamość dewiacyjna i status osobowy wiążą się także z wyborami wartości, takich jak: poniżanie, bunt, rezygnacja, wycofanie czy miłość i bezpieczeństwo⁹⁶. Specjalista od metodyki resocjalizacyjnej będzie musiał na poziomie warsztatu diagnostycznego umieć rozpoznać te wartości i jaka jest struktura tożsamości osobowej. Są to elementy bardzo istotne, a od nich będzie zależało programowanie procesu reintegracji społecznej dewiantów w zależności od wydarzeń związanych z ich karierą i rolą jako dewiantów.

Po pierwsze: jeżeli osoba manifestuje określony czyn i spotyka się z reakcją społeczną, to mamy do czynienia z oceną tego zdarzenia, a także z oceną osoby skutkującą akceptacją lub odrzuceniem. W przypadku dewianta mamy do czynienia wyłącznie z ocenami negatywnymi⁹⁷. W tej sytuacji ważne jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na reakcję środowiska rodzinnego, osób bliskich i społeczeństwa jako takiego; a zatem w grę wchodzi szczególnie interakcje przebiegające w procesie socjalizacji jednostki. Wchodzenie w rolę dewianta powoduje reakcję eliminacji i reakcję odtrącenia. Tworzy się zazwyczaj dwufazowy mechanizm kontroli społecznej: zachowanie, zwłaszcza negatywne, wywołuje piętnujące oceny, szczególnie ze strony rodziny i społeczeństwa jako takiego, a to z kolei wykształ-

⁹⁵ A. Siemaszko. *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa 1993, s. 77–110.

⁹⁶ J. Bielecki, W. Nowicki. *Studia z psychologii. Badania nad zmianami osobowości młodzieży męskiej i żeńskiej poddawanej intensywnemu oddziaływaniu katolickiej formacji religijnej*. Wydawnictwo ATK, Warszawa 1991, s. 112 i n.

⁹⁷ A. Kieszkowska (red.). *Tożsamość i podmiotowość jednostki w procesie reintegracji społecznej*. W: *Tożsamość osobowa dewiantów a ich reintegracja społeczna*. Kraków 2011, s. 253–265.

ca motywację wejścia jednostki do grupy patologicznej lub grupy osób niedostosowanych społecznie. Tworzy się konflikt wyboru, motywacji własnego interesu bądź dobra grupy społecznej. Uczestnictwo osoby nie będzie przebiegać w normalnym wymiarze postępowania socjalizacyjnego grupy, lecz będzie występować w obszarach podskórnej socjalizacji – nieformalnej socjalizacji⁹⁸. Wejście do negatywnych grup to świadomy wybór kariery dewiacyjnej, związanej z popełnianiem pierwszego przestępstwa, kolejnych czynów karalnych i odgrywania roli przestępcy⁹⁹. Proces formowania kariery dewiacyjnej i przybierania tożsamości dewiacyjnej, według Sykesa i Matza, może występować na poziomie dwóch technik¹⁰⁰: deidentyfikacji – czyli ukrywania; całkowitej identyfikacji – czyli akceptacji symbolów dewiacji, a z drugiej strony przyjmowania trwałego kodeksu zachowań oraz przyjmowania procedury działań, wyznaczającej normy grupy dewiacyjnej. Mamy zatem proces identyfikowania się osoby z podkulturą dewiacyjną. Z jednej strony, jak określa Sykes Matz, następuje tutaj proces wyjaśnienia i znormalizowania swojego zachowania w postaci przyznawania się do tego, kim jest osoba, czyli pełnej identyfikacji¹⁰¹. Proces zaś nieznormalizowanej identyfikacji odbywa się na poziomie deidentyfikacji, czyli: ukrywania, nie przyznania się do symboli, prowadzenia podwójnego życia. Mogą zatem występować dwa kodeksy zachowań jednostki – kodeks formalny na użytek grupy i porządek normatywny, który faktycznie realizuje jednostka, funkcjonując w pracy, w rodzinie czy w innych strukturach społecznych. W zależności od tego, jaką technikę identyfikacji i znormalizowania swojego zachowania przyjmie dewiant, taki będzie jego wizerunek życia społecznego¹⁰². To będzie także rzutowało na wybór podmiotów, które mają zajmować się procesem reintegracji społecznej w obszarze ich kompetencji i umiejętności, ponieważ należy diagnozować i określić stopień kariery dewiacyjnej jednostki, a manifestacje zewnętrzne osoby nie odzwierciedlają stopnia dewiacji. Na przykład u zabójców, w przestępczości zorganizowanej czy groźnej przestępczości finansowej i bankowej następuje ukrywanie statusu osobowego, skrywanie systemu wartości i maskowanie swojej rzeczywistej tożsamości dewiacyjnej. Dlatego mamy do czynienia z podwójnym życiem, z jednej strony z akceptacją i dobrym funkcjonowaniem społecznym a z drugiej – kontynuowaniem kariery dewiacyjnej. Często, w środkach komunikacji przedstawiane są wydarzenia kryminalne i opinie o sprawcach jako osobach poprawnie funkcjonujących. Nie podaje się sygnałów ani informacji z otoczenia, że np. mamy do czynienia z osobami, które naruszają ład rodzinny, stosują przemoc wobec członków rodziny, molestują seksualnie nieletnie osoby. Zdarzenia pokazywane są zatem wybiórczo i jest to obraz fałszywy, ponieważ nie do końca wyjaśniane są przyczyny

⁹⁸ M. Rokeach. *Value theory and communication research: review and commentary*. W: D. Nimmo (red.). *Communication Yearbook 3*. Transaction Books, New Brunswick.

⁹⁹ H. J. Grzegółowska-Klarkowska. *Mechanizmy obronne osobowości*. Warszawa 1986.

¹⁰⁰ Boecjusz. *W jaki sposób substancje są dobre w tym, czym są chociaż nie są dobrami substancjalnymi (księga o „hebdomadach”)*. Tłum. J. Gałkowski. „Opera Philosophorum Medii Levi”, t. 1, s. 78 i n.

¹⁰¹ A. Węgliński. *Mikrosystemy wychowawcze w resocjalizacji nieletnich. Analiza pedagogiczna*. Lublin 2004.

¹⁰² Z. Zaborowski. *Teoria treści i formy samoświadomości*. Warszawa 2000, s. 151.

ny takiego stanu rzeczy¹⁰³. Tym samym następuje fałszywy odbiór społeczny tychże osób, lecz informatorom chodzi o to, żeby ten przekaz przebiegał w kategoriach odwróconego zwierciadła, a nie po to, żeby dokonać pewnej prawidłowej interpretacji badanego stanu rzeczy. Dlatego trudniejsza dla procesu reintegracji jest odmiana dewiacji, w której osoba ukrywa element przynależności i tworzy podwójny status społecznego funkcjonowania – na użytek własny i użytek publiczny. Należy podkreślić, że w kryminologii mówi się wyraźnie o zawodzie przestępcy. Tym samym są grupy, z którymi oni mocno się identyfikują poprzez wartości i zachowania, m.in.: obrażanie, zniesławienie, naruszenie czci, naruszenie nietykalności, używanie siły wobec słabszych, lekceważenie innego człowieka. A zatem, mamy tutaj do czynienia z pełnym znormalizowaniem instytucjonalnym czy wręcz nawet, jak mówi Kitsuse, z profilaktyką trzeciorzędową, bo przecież przestępcy organizują się także na arenie międzynarodowej¹⁰⁴. Jako przykład można podać zjawisko pedofilii. Przestępcy seksualni nie kryją swoich zamiarów: reklamują swoje oferty na stronach internetowych, zakładają własne serwisy – mamy więc do czynienia z oficjalną komunikacją grup dewiacyjnych. Także przestępczość korupcyjna czy handel ludźmi nie ma charakteru lokalnego, lecz makrospołeczny – to działania na skalę międzynarodową¹⁰⁵.

Streszczenie

Z punktu widzenia procesu reintegracji w przypadku tożsamości dewiacyjnej najtrudniejszy jest okres przejściowy, o którym mówi Erikson, że jest to pozostawanie osoby w pewnym dualizmie: pomiędzy tym czy wchodzić głębiej w status osobowy i internalizować coraz to nowe elementy kodeksu zachowań dewiacyjnych i przybierać karierę przestępczą, czy zminimalizować tożsamość dewiacyjną. Pozostawanie na takim rozdrożu jest najtrudniejsze z tego powodu, że bywa ono długotrwałe. Jednostka funkcjonuje przez długi czas z jednej strony w rodzinie, w szkole, w przestrzeni publicznej, a z drugiej wchodzi w podskórny, podkulturowy świat. W związku z tym, jeżeli potrafimy zdiagnozować stopień identyfikacji roli dewianta, to proces reintegracji społecznej jednostki po opuszczeniu placówki powinien polegać na przełamaniu dewiacji, która, jak wspomniałem wcześniej, wiąże się z oceną, reakcją i postawami społecznymi, w wyniku których tworzy się stygma, czyli naznaczenie społeczne¹⁰⁶. Na skutek tego naznaczenia następuje eliminacja osoby z życia publicznego. A zatem proces reintegracji będzie zmierzał do destygmatyzacji jednostki. Chcę podkreślić, że osoba czyniąca zło powinna zostać ukarana, ale nie może być potępiona. Powinna ona odpowiadać za swoje czyny, wybory, które są wyborami narusza-

¹⁰³ J.M. Bocheński. *Zarys historii filozofii*. Kraków 1993, s. 94.

¹⁰⁴ J. Kitsuse. *Coming out all over: deviants and the politics of social problems*. „Social Problems” 1980, nr 28, s. 112.

¹⁰⁵ H. Rylke, G. Klimowicz. *Szkoła dla ucznia. Jak uczyć żyć z ludźmi*. Warszawa 1982.

¹⁰⁶ A. Siemaszko. *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa 1993, s. 126.

jącymi interes grupy, ale nie może być odrzucona społecznie. Można tu przywołać słowa Jana Pawła II, który powiedział do przestępców w Płocku: „Jesteście przestępcami, ale nie jesteście ludźmi potępionymi”. Papież wskazał na wartość etyczną każdego człowieka. Poprzez wysiłek resocjalizacyjny i pracę własną przestępcy mogą wyjść z roli dewianta i stać się osobami cieszącymi się zaufaniem społecznym. Mówimy wówczas o procesie destygmatyzacji, o którym w swoich pracach pisze Heckert czy Adler¹⁰⁷. Zjawisko destygmatyzacji – odrzucenia stygmy jest procesem reagowania społeczeństwa na osoby będące dewiantami, które naruszają dobro wspólne. Społeczeństwo powinno nakładać stygmę, ale powinno się też nauczyć ją zdejmować. Stygmatyzacja nie powinna być trwała, nie może mieć charakteru nakładania barbarzyńskich kar, nie może naruszać godności człowieka, być hańbiącą i odbierać człowiekowi szanse na zmianę stylu życia. Proces destygmatyzacji powinien więc być wolny od działań niepożądanych – karzących i restryktywnych, od działań niehumanitarnych i odwetowych¹⁰⁸. Stygma zasadna to nałożenie kary, która jest zasłużoną dolegliwością. Wychodząc z założeń filozofii Kanta i Hegla, moglibyśmy powiedzieć, że człowiek, który jest istotą wolną i mającą wolną wolę, oczekuje na reakcję karzącą jako usprawiedliwioną, ponieważ swoją wolą indywidualną przeciwstawił się woli grupowej – społecznej. Oczekuje zatem na zasłużoną i sprawiedliwą karę – stygmatyzację społeczną. To nie podawanie wyroku do publicznej wiadomości, ani działania, które mają polegać na potępieniu czy brutalizacji reguł zachowania wobec przestępcy stanowią destygmaty postępowania destygmatyzacyjnego. Ideał braterstwa ludzi, ideał humanizmu nakazuje stygmę jako element zasłużonej dolegliwości. Zasłużona stygma to uznanie swojej winy. Wówczas przestępca wie, że powinien się spotkać z zasłużoną reakcją społeczną, czyli taką, która jest odpowiedzią na jego zachowanie niezgodne z ogólnie przyjętym porządkiem. Natomiast nigdy stygma nie będzie sprawiedliwa, to naznaczenie nie będzie warunkowało zmiany zachowania, jeżeli będzie działaniem o charakterze represyjnym, brutalnym, eliminacyjnym, np. będzie miała charakter trwałej eliminacji jednostki ze społeczeństwa. Jeżeli jednostka-dewiant odbierze taki sygnał eliminacji, to przebieg procesu reintegracji jest wątpliwy¹⁰⁹.

Abstract

The subjectivity of the person and the common good in the process of social reintegration and probation system

After completing the rehabilitation process in a closed institution, the individual is released. Social reintegration is nothing more than just the process of overcoming the ensuing oppressive

¹⁰⁷ M. Heckert za P.A. Adler. *Constructions of Deviance, Social Power, Context and Interaction*. Wadsworth 2000.

¹⁰⁸ S. Sobczak. *Światopogląd i pedagogika*. „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2007, nr 3–4, s. 71–72.

¹⁰⁹ J. Kwaśniewski, A. Kojder. *Reakcja społeczna na zachowania dewiacyjne: problemy, założenia, hipotezy badawcze*. „Studia Socjologiczne” 1974, nr 2.

situation. The individual expects help and change in their existing situation, and when these are not the case there appears humiliation which transforms into trauma. The latter can change into polytrauma and then a person commits acts against their own will, harming themselves. Social reintegration is an individualized process whereby an individual has a chance to meet a specialist who can neutralize difficult states and situations. It is a matter of time whether or not the person in the specialist's care will respond with their humiliation to integration rationalization. The question is if an individual will settle for being socially marginalized, underprivileged and pauperized, or – by rejecting these states of identity – will turn them into socially accepted behaviour.

Thus, what is meant here is personal traits which are essential for the role of reintegration process performer – on the one hand as a protector, educator and helper, and on the other one – as an expert and advisor. When establishing normative law and an institutional system, what must be developed is such solutions which would allow probation officers to perform the above functions. Consequently, the probation officer, counselor or social therapist, as reintegration experts with appropriate skills and techniques, are able to bring about a temporal and interpersonal change in an individual. A new image and lifestyle of the person undergoing therapy will be shaped through the strategy of destigmatisation and overcoming stress, i.e. getting out of an oppressive situation. This is a methodical, targeted and organized process, which has specific phases: successful institutional rehabilitation followed by rehabilitation in the open system. Its aim is to prepare an individual to change their former image and lifestyle through developing relevant competencies, knowledge, selfassessment and motivation. Given the above, there should be developed individual rehabilitation programmes, i.e. offers of change. The word "offer" implies that one person proposes changes, and the other participates in the process by jointly determining aims and tasks which can result in the programme implementation. In order for an offer to bring about a real change in an individual's behaviour, there must be provided proper means and tools necessary to accomplish direct and indirect services of a formative and therapist nature. This can be done by means of original rehabilitation offers. What is necessary on the part of the community, however, is a network of institutionalized specialist services as a response to honesty, diligence and usefulness, i.e. axiological paradigm of social identity which is really put into operation.

Bibliografia

- Abramowski E. (1986). Idee społeczne kooperatyizmu. W: E. Abramowski (red.). *Rzeczpospolita przyjaciół. Wybór pism społecznych i politycznych*. Warszawa: PAX.
- Adamiec M. (1983). Działanie, wartość, sens – zarys systemu pojęć. *Przegląd Psychologiczny*, nr 1(26).
- Adamski W. (1980). Typy orientacji życiowych młodzieży i starszego pokolenia Polaków. *Studia Socjologiczne*, nr 1.
- Ajdukiewicz K. (1983). *Zagadnienia i kierunki filozofii*. Warszawa: Czytelnik.
- Allport G.W. (1970). *Pattern and growth in personality*. New York: Holt, Rinehart & Winston.
- Ambroziak W., Stępnia P. (2004). *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*. Poznań–Warszawa–Kalisz. Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej.
- Andrzejuk A. (1993). Wartości chrześcijańskie a Objawienie. W: *Przegląd Filozoficzny nr 1(2)*.
- Anusz W. (1995). *Wartości młodego pokolenia w dobie transformacji ustrojowej Polski. Studium teoretyczno-empiryczne*. Częstochowa: WSP.

- Arystoteles (1988). *O duszy*. Tłum. P. Siwek. Warszawa: PWN.
- Bałandynowicz A. (2006) *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*. Warszawa 2006, Wyd. Prawo i Praktyka Gospodarcza.
- Bałandynowicz A. *Rodzinne domy terapeutyczne resocjalizacją w środowisku otwartym*. Warszawa 2006, Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej.
- Bandura A. (1969). *Principles of behavior modification*. New York: Holt, Rinehart & Winston.
- Berkeley G. (2005). *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*. Tłum. C. Znamierowski. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Bielecki J., Nowicki W. (red.) (1991). *Studia z psychologii. Badania nad zmianami osobowości młodzieży męskiej i żeńskiej poddawanej intensywnego oddziaływania katolickiej formacji religijnej*. Warszawa: ATK.
- Bilsky W., Schwartz S.H. (1994). Values and personality. *European Journal of Personality*, no 8.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K. (1999). *Kryminologia*. Gdańsk: INFO Trade.
- Bocheński J.M. (1993). *Zarys historii filozofii*. Kraków: Wydawnictwo Philed.
- Boecjusz (1976). W jaki sposób substancje są dobre w tym, czym są chociaż nie są dobrami substancjalnymi (księga o „hebdomadach”). Tłum. J. Gałkowski. W: *Opera philosophorum medii Levi, t. 1*.
- Brzozowski P. (1993). Polska wersja wartości Rokeacha i jej teoretyczne podstawy. *Przegląd Pedagogiczny, nr 2*.
- Cannon W.B. (1967). *The Wisdom of the Body*. New York: Horton and Company. Inc.
- Chojnacki P. (1955). *Podstawy filozofii chrześcijańskiej*. Warszawa: PAX.
- Chymuk M. (2004). *Aksjologiczne preferencje studentów uczelni krakowskich*. Kraków: WAM.
- Comte A. (2001). *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*. Tłum. J.K. Kęty. Komorów: Wydawnictwo Antyk.
- Czapów C. (1968). *Rodzina a wychowanie*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Dąbrowski K. (1964). *O dezintegracji pozytywnej*. Warszawa: PZWL.
- Demińska-Siury D. (1991). *Człowiek odkrywa człowieka. O początku greckiej refleksji moralnej*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Duan C., Hill C.E. (1996). The current state of empathy research. *Journal of Counseling Psychology, 43*.
- Durkheim E. (2000). *Zasady metody socjologicznej*. Tłum. J. Szacki. Warszawa: PWN.
- Ebner F. (2006). *Słowo i rzeczywistość duchowa. Fragmenty pneumatyczne*. Tłum. K. Skorupski. Warszawa: PAN.
- Eliade M. (1974). *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*. Tłum. A. Tatarkiewicz. Warszawa: PIW.
- Fazio R.H., Sanbonmatsu D.M., Powell M.C., Kardes F.R. (1986). On the automatic activation of attitudes. *Journal of Personality and Social Psychology, 50*.
- Feuerbach L. (1953). *Wykłady o istocie religii*. Tłum. A. Landman. Warszawa: PWN.
- Fischbein M. (1965). A consideration of beliefs, attitudes and their relationships. W: I.W. Steiner, M. Fischbein (ed.). *Current studies in social psychology*. New York: Holt, Rinehart & Winston.
- Frączek A., Kofta M. (1976). *Frustracja i stres psychologiczny*. W: T. Tomaszewski (red.) *Psychologia*. Warszawa: PWN.
- Fromm E. (1966). *Szkice z psychologii religii*. Tłum. J. Prokopiuk. Warszawa: KiW.
- Gajda J. (1992). *Teoria wartości w filozofii przedplatońskiej*. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Giddens A. (2007). *Socjologia*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: PWN.
- Gliszczynska X. (red.) (1982). *System wartości w środowisku pracy*. Warszawa: KiW.

- Goldman A.I. (1998). Education and Social Epistemology. W: A. Oksenberg-Rorty (ed.), *Philosophers on Education*. London and New York: Routledge.
- Gollowitzer P.M., Bayer U., Scherer M., Seifert A.E. (1999). *A motivational – volitional perspective on identity development*. W: J. Barndstadter, R.M. Lerner (ed.), *Action and Self – Development. Theory and research through the life span*. Thousand Oaks: Sage Publications. Ins.
- Gołąb A., Reykowski J. (1985). *Studia nad rozwojem standardów ewaluatywnych. Zmiany w motywacji zachowań prospołecznych*. Wrocław: Ossolineum.
- Górniewicz J. (1996). *Teoria wychowania. Wybrane problemy*. Toruń–Olsztyn: Glob.
- Grzegółowska-Klarkowska H.J. (1986). *Mechanizmy obronne osobowości*. Warszawa: PWN.
- Haydon G. (ed.). (1998). *50 Years of Philosophy of Education. Progress and Prospects*. London: Bedford Way Papers.
- Adler P.A. *Constructions of Deviance, Social Power, Context and Interaction*. Thomson Learning, Wadsworth 2000.
- Hegel G.W.F. (2002). *Fenomenologia ducha*. Tłum. Ś.F. Nowicki. Warszawa: Aletheia.
- Hoffman E. (2005). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Tłum. A. Dzierżyński, J. Tokarska-Bakir. Gdańsk: GWP.
- Hołyst B. (red.) (1990). *System wartości i zdrowie psychiczne*. Warszawa: UW.
- Jacher W., Mikołajczyk T., Zagórny S. (1983). *Młodzież województwa opolskiego na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*. Opole: Instytut Śląski.
- Jaeger W. (2001). *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*. Tłum. M. Pledzik, H. Bednarek. Warszawa: Aletheia.
- Kelly G.A. (1955). *The Psychology of Personal Constructs*. New York: Norton and Company.
- Kerschensteiner J. (1929). *Pojęcie szkoły pracy*. Warszawa: Książnica – Atlas.
- Kitsuse (1980), Doming out all over: deviants and the politics of social problems. *Social Problems*, nr 28.
- Kluckhohn C. (1962a). Values and Value – Orientations in the Theory of Action. An Exploration in Definition and Classification. (rozdział II i IV). W: T. Parsons, E.A. Shils (ed.), *Toward a General Theory of Action*. Cambridge: Harvard University Press.
- Kłoskowska A. (1973). Kultura uwarunkowania postaw. W: S. Nowak (red.), *Teoria postaw*. Warszawa: PWN.
- Kolberg L., Hersh R.H. (1977). Moral development: A review of the theory. *Theory into Practice*. 16(2).
- Konarzewski K. (1981). Teoria wychowania a światopogląd. *Kwartalnik Pedagogiczny*, nr 3.
- Kościuch J. (1984). *Hierarchia wartości w nerwicach i w psychopatii oraz ich leczenie pod wpływem psychoterapii*. Warszawa: ATK.
- Kwaśniewski J., Kojder A. (1974). Reakcja społeczna na zachowania dewiacyjne: problemy, założenia, hipotezy badawcze. *Studia Socjologiczne*, nr 2.
- Leszczak O. (2002). Metodologiczne zasady wartościowania i wartości jako koncept metodologiczny. W: E. Kasperski, D. Ulica (red.), *Dialog. Komparatystyka. Literatura*. Warszawa: Wydawnictwo ASPRA – JR.
- Leszczak O. (2003). Typologizacje i klasyfikacje w metodologii humanistyki (wymiar ilościowy). W: J. Opoka, A. Oskierka (red.), *Język – literatura – dydaktyka*. T. 1. Łódź: Wydawnictwo WSH-E.
- Łukaszewicz J. (1934). Z historii logiki zdań. *Przegląd Filozoficzny*, nr 37.
- Łukaszewicz J. (1987). *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa. Studium krytyczne*. Warszawa: PWN.

- Mahler F. (1993). Marginality and Maldevelopment. W: J. Danecki (red.) *Insights into Maldevelopment. Reconsidering the Idea of Progress*. Warszawa: UW.
- Makowski A. (1994). *Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja*. Warszawa: PWN.
- Maslow A.H. (1966). Teoria hierarchii potrzeb. W: J. Reykowski (red.) *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*. Warszawa: PWN.
- Mądrzycki T. (1977). *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*. Warszawa: WSiP.
- Mitchell J.V. (1984). Personality Correlates of Life Values. *Journal of Research of Personality*, no. 18.
- Muszyński H. (1974). *Ideal i cele wychowania*. Warszawa: WSiP.
- Nalaskowski S. (1992). *Humanizm i podmiotowość w wychowaniu*. Toruń: UMK.
- Nęcka E. (2005). *Psychologia twórczości*. Gdańsk: GWP.
- Oleś P. (1998). *Kwestionariusz do badania kryzysu wartościowania. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Orłowska M., Jaworowska M., Ciężela H. (2001). *Różne oblicza podmiotowości we współczesnej Polsce. Analiza wybranych problemów w aspekcie pedagogicznym, socjologicznym i aksjologicznym*. Warszawa: APS.
- Ossowska M. (2000). *Etos rycerski i jego odmiany*. Warszawa: PWN.
- Ossowska M. (2002). *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*. Warszawa: KiW.
- Pańpuch Z. (2000). Aretologia. W: A. Maryniarczyk. *Powszechna encyklopedia filozoficzna*. T. 1. Lublin: KUL.
- Parsons T. (1969). *Struktura społeczna a osobowość*. Tłum. M. Tabin. Warszawa: PWE.
- Parsons T. (1980). General Theory in Sociology. (w:) K. Merton., L. Boan, L. Cotrell. *Sociology Today*, New York.
- Pawelczyńska A. (1992). Relatywizm moralny i wartości bezwzględne. [w:] A. Pawelczyńska, (red.) *Wartości i ich przemiany*. Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej.
- Peters M. (2004). Nietzsche, nihilizm i krytyka nowoczesności: ponietzscheańska filozofia edukacji. Tłum. R. Godoń. *Kwartalnik Pedagogiczny nr 1–2 (191-192)*.
- Piaget J. (1972). *Strukturalizm*. Tłum. S. Ciszewski. Warszawa: PWN.
- Platon (1993). *Dialogi*. Tłum. W. Witwicki. Warszawa: Unia wydawnicza Verum.
- Podgórecki A. (1997). *Patologia życia społecznego*. Warszawa: PWN.
- Pospiszyl K. (1998). *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływania*. Warszawa: Wyd. „Żak”.
- Prężyna W. (1981). *Funkcja postawy religijnej a osobowość człowieka*. Lublin: KUL.
- Pytka L. (1997). Norma i patologia a tor ludzkiego cierpienia. *Opieka – Wychowanie – Terapia*, nr 2 30).
- Pytka L. (2003). Diagnostyka i hermeneutyka pedagogiczna. *Opieka – Wychowanie – Terapia*, nr 1(53).
- Reale G. (1994). *Historia filozofii starożytnej*. Tłum. E.I. Zieliński. T. I. Lublin: KUL.
- Reykowski J. (1986). *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*. Warszawa: PWN.
- Reykowski J. (1993). *Wartości i postawy Polaków a zmiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej*. Warszawa: PAN.
- Richmond M. (1917). *Social Diagnosis*. Londyn: Russell Sage.
- Ricken F. (2001). *Etyka ogólna*. Tłum. P. Domański. Kęty: wydawnictwo Antyk.
- Rokeach M. (1979). Value theory and communication research: review and commentary. W: D. Nimmo (ed.). *Communication Yearbook 3*. New Brunswick: Transaction Books.
- Rotter J.B., Chance J.E., Phares E.J. (1972). *Applications of social learning theory of personality*. New York: Holt, Rinehart & Winston.

- Rylke H., Klimowicz G. (1982). *Szkoła dla ucznia. Jak uczyć żyć z ludźmi*. Warszawa: WSiP.
- Sarnowski S. (1985). *Świadomość i czas. O początku filozofii współczesnej*. Warszawa: PWN.
- Schaff A. (1983). *Szkice o strukturalizmie*. Warszawa: KiW.
- Schaffer H.R. (2006). *Rozwój społeczny. Dzieciństwo i młodość*. Tłum. M. Białecka-Pikul, K. Sikora. Kraków: UJ.
- Scott W.A. (1959). Attitude change by response reinforcement replication and extension. *Sociometry*, Vol. 22.
- Siemaszko A. (1993). *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa: PAN.
- Sieroń J. (2007). *Problem cierpienia w literaturze i filozofii starożytnej Grecji. Wybrane zagadnienia*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Smyczek L. (2002). *Dynamika przemian wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej*. Lublin: KUL.
- Sobczak S. (2007). Światopogląd i pedagogika. *Opieka – Wychowanie – Terapia*, nr 3–4 (71–72).
- Szczęśny W.W. (1995). *Między dobrem a złem, wprowadzenie do systemowej antropologii pedagogicznej*. Warszawa: Żak.
- Szyborski K. (1986). *Oblicze nauki*. Warszawa: KiW.
- Świda-Ziemba H. (1993). Wartości młodzieży licealnej – ankieta jako metoda badawcza. *Kwartalnik Pedagogiczny*, nr 2.
- Tarnowski J. (1987). *Z tajników „ja”: typologia osobowości wg R. Le Senne’a*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Tchorzewski de A.M. (red.) (2002). *Współczesne konteksty wychowania*. Bydgoszcz: Wers.
- Tomasz z Akwinu św. (2000). *Traktat o człowieku*. Tłum. S. Swieżawski. Kęty: Antyk.
- Tyszkiewicz D. (1997). *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Urban B. (2008). Kognitywno-interakcyjne podstawy współczesnej resocjalizacji. W: Konopczyński M., B. M. Nowak (red.). *Resocjalizacja ciągłość i zmiana*. Warszawa: Pedagogium.
- Vernant J.P. (1998). *Mit i religia w Grecji starożytnej*. Tłum. K. Środa. Warszawa: Aletheia.
- Walczak-Duraj D. (red.). (2009). *Wartości i postawy młodzieży polskiej*. T. 1-2. Łódź: UŁ.
- Węgliński A. (1983). Poziom empatii a zachowania nieletnich w zakładzie poprawczym. *Psychologia Wychowawcza*, nr 3.
- Węgliński A. (2004). *Mikrosystemy wychowawcze w resocjalizacji nieletnich. Analiza pedagogiczna*. Lublin: AWH A. Dudek.
- Wojcieszek K.A. (2005). *Na początku była rozpacz... Antropologiczne podstawy profilaktyki*. Kraków: Rubikon.
- Zabłocka M., Francuz P. (2006). Wpływ zmiennych osobowych na decyzję o sprawowaniu kontroli w sytuacji odpowiedzialności. *Przegląd Psychologiczny* t. 49, nr 1.
- Zaborowski Z. (2000). *Teoria treści i formy samoświadomości*. Warszawa: Wyd. „Żak”.
- Zecha G. (1979). Pädagogische Wert – und Normenforschung. W: K. Schaller (Hrsg.). *Erziehungswissenschaft der Gegenwart*. Bochum. Kamp.
- Ziółkowski M. (1997). *Interesy i wartości społeczeństwa polskiego w okresie systemowej transformacji*. Forum Oświatowe – Polacy na Progu, nr 1–2.
- Ziółkowski M. (2002). Wartości. W: K.W. Frieske (red.). *Encyklopedia socjologiczna*. T. 4. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Zubielewicz J. (2002). *Filozofia wychowania. Aksjocentryzm i pajdocentryzm*. Warszawa: Wyd. „Żak”.

